Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 192. R. Nr. 312.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ROKOWANIA O PODWYŻKĘ PŁAC.

Warszawa, 12-11. (PAT.) Rokowania o podwyżkę płac w przemyśle metalurgicznym Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczną się dnia 16 bm.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Kraków, 12-11. (PAT.) Wczoraj wydarzyła się pod Łodygowicami na drodze między Białą a Żywcem katastrofa samochodowa. Jadący z Witkowic samochód sanatorjum Kasy chorych w Bystrej najechał na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast jadący w nim mechanicy odnieśli poważne obrażenia. Jeden z nich Jan Łaciak w drodze do szpitala w Bielsku zmarł, dwaj inni mechanicy: Goździk Marjan i Solarz Józef doznali ciężkich obrażeń. Wszyscy mechanicy pochodzili z Krakowa.

„MEDAILLE MILITAIRE"

dla marsz. Piłsudskiego.

WRĘCZENIE ODZNACZENIA NASTĄPI 18 B. M.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) W dniu 17 b. m., t. j. w czwartek ma przybyć do Warszawy marszałek Francji Franchet d'Esperrey, były dowódca frontu wschodniego wojsk aljanckich w czasie wojny światowej i b. dowódca wojsk francuskich w Maroku.

Marszałek Franchet d'Esperrey przybywa do Polski, by wręczyć marszałkowi Piłsudskiemu w imieniu prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, najwyższe odznaczenie wojskowe „Medaille Militaire".

Uroczyste wręczenie tego wysokiego odznaczenia marszałkowi Piłsudskiemu nastąpi w piątek 18 b. m. w

„Medaille Militaire" jest odznaczenie wojennem dla żołnierzy francuskich za osobistą dzielność.

Oficerowie odznaczenia tego nie otrzymują, jedynie w wyjątkowych wypadkach jest ono nadawane wyższym generałom francuskim, którzy posiadają już wszystkie stopnie Legji Honorowej.

Odznaczenie to otrzymali w czasie wojny ostatniej marszałkowie Francji Foch, Joffre, Petain i Franchet d'Esperrey.

Z zagranicznych dowódców otrzymał to odznaczenie m. in. król belgijski Albert, jako wódz naczelny wojsk belgijskich.

WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa, 2-11. (Tel. wł.) Urząd pośrednictwa pracy komunikuje, że ilość bezrobotnych w dniu 5 listopada rb. wynosiła 117.996 osób, z czego mężczyzn 86.889 i kobiet 31.107.

W porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym bezrobocie wzrosło o 973 osób.

LOS HOLOWNIKA „GÓRNIK".

Gdańsk, 12.11 (Tel. wł.) Holownik „Górnik", własność Tow. żegl. „Wisła—Bałtyk", który zatonął nad wybrzeżem pomorskim, ma być wydobyty na wiosnę i naprawiony na koszt poznańskiego Tow. ubezpieczeń, gdzie statek był zaasekurowany na 130.000 zł. Gdyby się okazało, że statek jest już niezdatny do naprawy, wtedy musianoby go rozsadzić, aby nie przeszkadzał żegludze.

PRZEGLĄD PRASY

Krematorja a religja katolicka.

Z powodu projektu o wprowadzeniu w Polsce krematorjów ks. dr. Choromański stwierdza na łamach „Gazety Warszawskiej", że prawodawstwo kościelne jest w tym względzie zupełnie jasne i bezwzględne.

Palenie ciał — pisze ks. Choromański — Kościół niejednokrotnie potępił, powtórzył to potępienie w Nowym Kodeksie z roku 1918, a ostatnio w dekrecie św. Officium z dn. 19 czerwca 1926 roku (A. A. O. 18.282) kremację nazywa praktyką bezbożną i gorszącą, a to ze względu, że przez nią wrogowie Kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc nadzieję zmartwychwstania.

Kiedy masonerja chce przez tę okrutną praktykę zwalczać wiarę w przyszłe życie, a pogrążyć ludzkość w gruby materjalizm, Kościół przez swoje święte obrzędy przy pogrzebie chce ciągle przypominać życie przyszłe i nadzieję zmartwychwstania.

Za paleniem zwłok nie przemawiają ani względy ekonomiczne, ani higjeniczne, bo krematorja są tak kosztowne, że biedna Polska nie powinna sobie na to pozwolić, a raczej myśleć o rozbudowaniu miast, rozszerzeniu sieci kolejowej i naprawie dróg; a z punktu higjenicznego naukowo stwierdzono, że nie ma szkody dla zdrowia grzebanie ciał przy zachowaniu odpowiednich sanitarnych przepisów.

1.032.000.000 jaj

EKSPORTOWAŁA POLSKA W ZESZŁYM ROKU.

Warszawa, 12.11 (AW) Dziś o godzinie 11 i pół przed południem p. minister rolnictwa Niezabytowski dokonał otwarcia pozostającej pod protektoratem p. marszałka IV. Wystawy wszechpolskiej drobiu i królików.

W przemówieniu p. minister podkreślił, iż hodowla drobiu ma w Polsce wielkie znaczenie ze względu na olbrzymi wywóz jaj, który w ubiegłym roku dosięgnął cyfry 86 mil. tuzinów. Pod tym względem Polska zajęła pierwsze miejsce w Europie. Imponująco przedstawia się w Warszawie dział gołębi pocztowych, nadesłanych przez wszystkie D. O. K. i K. O. P.

KONFISKATA I REWIZJE.

Warszawa, 12-11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym z polecenia komisarza rządowego skonfiskowała policja nr. 9 i 10 „Akademika polskiego", poświęconego zjazdowi młodych Obozu Wielkiej Polski. W związku z konfiskatą przeprowadzone zostały w kilku mieszkaniach rewizje, które nie dały żadnego wyniku.

OBCHÓD ŚWIĘTA POLSKIEGO W RZYMIE

Rzym, 12-11. (PAT.) Wczoraj jako w dniu święta narodowego odprawiona została msza św. i Te Deum w kościele św. Stanisława w obecności ambasadora Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej i charge d'affaires przy królu i pełnego składu obu przedstawicielstw. Na nabożeństwie obecni byli państwo Paderewscy oraz kolonja polska. Po nabożeństwie ambasador Skrzyński wydał śniadanie, w którem wzięli udział ze strony Watykanu: kardynał sekretarz stanu Gaspari, kardynał Lauri i monsignore Pizzurdo, substytut sekretarjatu stanu, a ze strony Polski państwo Paderewscy, biskup Dubowski, szereg prałatów i rektorowie polskiego instytutu w Rzymie.

NOWY WERBUNEK PARTYJNY W ROSJI.

Moskwa, 12-11. (PAT.) Z okazji rocznicy 10-lecia rewolucji październikowej w całem państwie odbywa się nowy werbunek partyjny. Z dotychczasowych danych wynika, że przyjmowani są głównie wykwalifikowani robotnicy, zatrudnieni w fabrykach metalowych i elektrycznych, oraz w warsztatach kolejowych.

DNIA 26 LUTEGO 1928 R.

ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO TRZECIEGO SEJMU.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) Dnia 10 b. m. Rząd odbył naradę w sprawie wyborów do 3-go Sejmu. W naradzie wzięli udział dyrektorowie departamentów Ministerstwa spraw wewnętrznych i wyżsi urzędnicy zainteresowanych Ministerstw.

Termin wyborów ustalony został na koniec lutego 1928 r. przytem ściślejsza data uzależniona jest od dnia ukazania się odpowiedniego tej.

Prawdopodobnie wybory odbędą się w ostatnią niedzielę lutego, a więc 26 lutego 1928 r., zaś do Senatu w tydzień później, czyli 4 marca.

Kłopoty sanacyjne

PRZED WYBORAMI DO SEJMU I SENATU.

Warszawa, 12-11. (Tel. wł.) Jeszcze Sejm nie rozwiązany, wybory nie rozpisane, ale za kulisami prowadzi się już robotę dla przygotowania akcji wyborczej.

Wielkie kłopoty ma sanacja. Nurtują ją dwa poglądy. Jeden reprezentowany przez Związek naprawy Rzplitej we Lwowie, grupujący się około „Dziennika Lwowskiego", dąży do stworzenia bloku wyborczego wraz ziemianami sanacyjnymi, natomiast drugi pogląd sanatorów warszawskich polega na tem, że ziemianie powinni stworzyć odrębny blok wyborczy, aby nie kompromitować sanacyjnego bloku centro-lewicowego.

W rezultacie zapewne stworzą się dwa bloki: marszałkowski i bartlowski. W marszałkowskim reprezentowani byliby Związek naprawy Rzplitej i ziemianie sanacyjni, a w bartlowskim: Stronnictwo chłopskie, Partja pracy i grupa Bojki. W tej chwili sanacja warszawska stara się pozyskać na listę swych kandydatów na pierwsze miejsce osobę marszałka Piłsudskiego. Decyzja w tej kwestji jeszcze nie zapadła.

W związku z akcją przedwyborczą kursują pogłoski o zmianach w łonie Rządu. Podobno ziemianie sanacyjni, niezadowoleni z polityki min. Dobruckiego na kresach, domagają się jego ustąpienia. Również ziemianie mają zastrzeżenia co do osoby wicepremjera Bartla. Gdyby te zastrzeżenia nie zostały przyjęte, istnieje możliwość ustąpienia ministrów: Niezabytowskiego i Meysztowicza.

Wspaniałe zwycięstwo

jeźdźców polskich w Stanach Zjednoczonych

OLBRZYMI ENTUZJAZM PUBLICZNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ

Nowy Jork, 12.11 (PAT) Wśród nieopisanego entuzjazmu dziesiątek tysięcy publiczności polska ekipa wygrała wczoraj wielki puhar „International Militari Trophy" przy 1 i pół punkt. karnych.

Amerykanie zdobyli drugą nagrodę (3 i pół p. karnych), trzecią — Kanada (7 p. karnych), czwartą — Francja (14 p. karnych).

Zwycięstwo polskie wywołało potężne wrażenie na rozmiłowanem w sporcie tutejszem społeczeństwie.

Przed wyborami w Gdańsku

wzmogła się ogromnie akcja agitacyjna.

KOMUNIŚCI MASZERUJĄ DO WYBORÓW W OZNAKACH SOWIECKICH.

Gdańsk, 12.11 (AW) Dziś w przededniu wyborów do Volkstagu zauważyć było można na terenie wolnego miasta wzmożoną agitację przedwyborczą.

Wczoraj wieczorem przeciągnął ulicami miasta pochód komunistów uzbrojonych w pałki, z których wielu ostentacyjnie przybrało oznaki sowieckie.

Do Gdańska przybyło szereg polityków niemieckich jak były kanclerz Rzeszy Luther, były minister Sewerin oraz poseł Ringhofer, były kandydat na prezydenta Rzeszy Thalmann oraz kilkunastu korespondentów z zagranicy.

W obozie polskim wre intensywna praca.

Podniecenie w Rosji wzrasta.

W PRZEDEDNIU WEWNĘTRZNYCH WALK W SOWIETACH.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) Od swego korespondenta, który był w Moskwie w dniu 7 b. m., w 10-ą rocznicę rewolucji bolszewickiej otrzymał „Kurjer Warszawski" informacje, że w czasie uroczystości panowało niezmiernie silne podniecenie.

W całej Rosji zdenerwowanie rośnie z dnia na dzień. Wbrew oczekiwaniu rządu sowieckiego, że opozycja nie zechce urządzać odrębnych manifestacyj w czasie uroczystości, opozycja wyszła na ulicę i w znacznym stopniu zamąciła przebieg uroczystości. Odbyły się nawet demonstracje, które likwidowane musiały być przy pomocy wojska.

Taki sam przebieg uroczystości sygnalizują z Lenigradu.

Krążą pogłoski, że Stalin zamierza jeszcze przed 15-ym zjazdem partji komunistycznej zastosować represje w stosunku do Trockiego i Zinowiewa i wykluczyć ich z partji.

W związku z tem istnieje możliwość zamieszek, ponieważ opozycja zechce stawić czynny opór.

Moskwa, 12.11 (PAT) Prasa sowiecka przytacza setki rezolucyj napływających z całego kraju, zawierających żądania wykluczenia z partji Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Milgi, Jergosimowa, Makajewa i innych przywódców opozycji.

Rezolucje te domagają się pozbawienia opozycjonistów wszelkich stanowisk urzędowych i społecznych.

Moskwa, 12-11. (PAT.) Wczoraj prezydjum partji komunistycznej okręgu moskiewskiego wykluczyło z partii 76 opozycjonistów.

KRYZYS W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM.

Bytom, 12.11 (AW) Sytuacja w przemyśle hutniczym niemieckiego Górnego Śląska jest b. ciężka. Ostatnio zgaszono dalszy wielki piec, należący do zakładów Donnersmarcka. Wszyscy robotnicy zostali zwolnieni. Wymowną ilustracją tego stanu rzeczy jest okoliczność, że z 8-miu wielkich pieców czynnych w lutym b. r. obecnie w ruchu jest zaledwie 4.

Stan ten tłomaczy się wzmożoną walką konkurencyjną hut angielskich, których produkcja ma dostęp na rynek niemiecki i współzawodniczy pozatem skutecznie na innych rynkach, zwalczając ostro niemiecką konkurencję i dopingując ceny.

RZĄD NIEMIECKI ŚCIGA PACYFISTÓW

Berlin, 12-11. (PAT.) „Berliner Zeitung am Mittag" a za nim inne dzienniki popołudniowe podają wiadomość, jakoby prokurator przy trybunale Rzeszy wydał nakaz aresztowania słynnego pacyfisty niemieckiego, prof. Förstera i wysłał za nim listy gończe. Podobny nakaz aresztowania miał być wydany przeciwko niemieckiemu dziennikarzowi Mertensowi, który wykrył w swoim czasie sensacyjną sprawę tajnych mordów w czarnej Reichswehrze. Oba te zarządzenia miały być wydane na skutek artykułów, zwracających się przeciwko Reichswehrze, zamieszczonych w znanym organie pacyfistycznym „Menschheit", wychodzącym w Wiesbadenie.

Wiadomości ze stolicy.

WARSZAWSKA DRUKARNIA SYNODALNA, ktora jest własnością konsystorza cerkwi prawosławnej wydała na rok 1928 prawosławno-cerkiewno-ludowy kalendarz, przeznaczony dla najszerszych mas ludności prawosławnej w Polsce. Naturalnie nie zapomniano wydrukować na pierwszej stronnicy kalendarza, że żyjemy w 11-ym roku od zrzeczenia się tronu przez Jego Cesarską Mość Cara Wszechrosji Mikołaja II. Podano też szereg innych dat z historji Rosji.

Ale szczytem wszystkiego jest artykuł na str. 61 p. t. „Co czytać", który informuje czytelnika, jakie książki powinny się znajdować w każdym kulturalnym domu prawosławnym. W spisie tych 15 poleconych do czytania książek, znajdują się następujące dzieła Marcel Prevost: „Ja i jego kochanka", „Przyjaciel i żona", „W. Spejer: „Dziewczyna z głową lwicy", Owodyj Sawiez „Niebieski jedwab", Anita Luus „Wielki popyt na blondynki", Gwido de Verona „Kobieta, która odkryła miłość" i Pantelion Romanow „Zagadnienia płciowe". Metropolita Dyonizy, specjalnym rozporządzeniem, polecił wszystkim proboszczom zaprenumerować ten kalendarz obowiązkowo i w jak największej ilości rozpowszechnić go pomiędzy ludnością.

ANGIELSKA OFERTA NA ROZBUDOWĘ. Angielski trust budowlany, na czele którego stoją pp. Artur Locan i E. Petersen złożył magistratowi szczegółową ofertę w sprawie samodzielnego wybudowania w stolicy w ciągu 2 lat 20.000 izb mieszkalnych na Bielanach kosztem 10 miljonów dolarów. Amortyzacja i opłacanie procentów rozpoczęłoby się dopiero po upływie 5 lat od chwili wybudowania domów i mogłoby być rozłożone na okres do 40 lat. Podjęcie robót zamierzone jest na wiosnę. W ciągu roku byłaby wykonana połowa zamierzonych robót i 20.000 osób zyskałoby dach nad głową. W ten sposób Warszawa otrzymałaby wielką nowoczesną dzielnicę, nie wykładając na ten cel ani grosza.

Ś. P. JÓZEF SIECIŃSKI. Dnia 11 b. m. zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie Józef Sieciński, dziennikarz i publicysta, przeżywszy lat 60. Śp. Józef Sieciński przed wojną redagował „Głos Ludu" w Częstochowie i był równocześnie korespondentem „Kurjera Warszawskiego". W czasie wojny, przebywszy parę lat w obozie jeńców, po powrocie do Warszawy — rozpoczął tu wydawanie „Głosu ludu" poświęcając się z całym zapałem pracy oświatowo-kulturalnej i społecznej. Między innymi był wiceprezesem Związku prasy prowincjonalnej, założycielem towarzystwa oświaty narodowej. Był także sekretarzem zjednoczenia stowarzyszeń narodowych i ostatnio sekretarzem federacji votum narodowego. Śp. Sieciński znanym był również i w Zagłębiu Dąbrowskiem, które często odwiedzał w czasie swojego pobytu w Częstochowie.

Święto młodzieży szkolnej.

I oto znowu nadszedł, z utęsknieniem oczekiwany przez polską młodzież, dzień Święta Młodzieży. Młodzież polska żywy bierze udział we wszystkich świętach narodowych i religijnych. Słusznie więc i jej się należy święto, specjalne, któreby dawało wyraz i odpowiadałoby jej dążeniom i potrzebom, żeby dawało wytyczne hasła i idee, żeby podniecało wzniosły i szlachetny nastrój serca, żeby przynosiło strawę dla rozumu i woli.

Wybór dnia poświęconego pamięci wielkiego Kostki z Rostkowa na Święto Młodzieży jest całkowicie uzasadniony.

Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży są organizacją **katolicką**; mają więc obowiązek otwarcie przyznać się do swej firmy katolickiej i z podniesioną przyłbicą, mężko trwać przy zasadach i ideałach katolickich i wcielać je w swój program i życie.

Bo chociaż Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży nie są organizacją religijną, nie są bractwami, jednak muszą mieć w swym programie wytyczne religijne, pewien zasób zadań religijnych złączonych ściśle z ich charakterem katolickim. Będąc więc organizacją kulturalno - oświatową i wychowawczą muszą pomieścić w swych dążeniach również wymagania religijno - oświatowe i religijno - wychowawcze. Słusznie przeto Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej posiadają w swych środkach wiodących do celu również i środki religijne.

Młodzież polsko - katolicka, obchodząc uroczyście swoje **Święto Młodzieży** z pewnością pogłębi w sobie ideały młodości, uświadomi sobie wielką wagę religijnego i moralnego życia, a i pod względem wychowania dla narodu zdobędzie dla swego charakteru dźwignię i moc twórczą.

Święto Młodzieży stawia młodym przed oczy wykończony, doskonały typ świętego młodzieńca — Polaka, Stanisława Kostki.

Ten wzorowy żywy wizerunek życia kładzie organizacja druhom przed źrenice dusz dla czerpania zeń światła jasnych ideowych wskazań dla życia, dla czerpania zeń zapału do postępu na drodze życia ku doskonałości myśli, woli i czynu. Typ św. Stanisława Kostki ma tę wyższość przed innymi, że jest typem **młodzieńczym**, a więc wziętym z warstwy młodej Polski, z życia młodych pokoleń. Uzasadnienie to rośnie, gdy się zważy, że każdy prawdziwy święty jest dla narodu **wielkością narodową**.

Każdy bowiem święty dokonał wielkiego dzieła, do którego potrzeba wielkiej duszy. Stworzył bowiem w sobie z mocą Bożą **kulturę życia**, która jest najbardziej podstawową i najszczytniejszą, bo prowadzi do wzlotów i czynów w odniesieniu do najważniejszej rzeczy w życiu jednostki i narodu — do ostatecznego celu ziemskiego życia. Ile wartości realnych przynosi każdy święty za życia współczesnemu życiu narodu przez plastyczny obraz własnego osobistego życia, o tem wiedzą tylko dzieje ludzkich sumień...

Święci są tedy potrzebni narodowi, są jego chlubą, sławą i siłą, są **wielkością narodu**.

I św. Stanisław Kostka jest taką chlubą i wielkością narodową. Jego święto jest i będzie świętem religijnem i narodowem, a dla Zjednoczenia Młodzieży Polskiej jest wielką uroczystością, bo stawia przed oczy młodzieży piękny wzór do naśladowania, jakim jest św. Stanisław Kostka, który mówił: **„Do wyższych rzeczy jestem stworzony"**. Ta mądra zasada ma przypominać naszej młodzieży właściwy cel życia naszego, dla którego warto się poświęcać, pracować i walczyć, dla którego powinno się ponosić największe ofiary.

A więc Młodzieży Polska idź śladą swego Wielkiego Patrona ku wyższym rzeczom, ku ideałowi życia, ku służbie Bogu. To święto Młodzieży niech będzie dla ciebie naprawdę wielkiem i zbawiennem świętem!

Ks. dr. A. M.

Amerykanin o Słowianach.

MOTYWY WSTRZYMANIA IMIGRACJI SŁOWIAŃSKIEJ DO USA.

W Londynie i New-Jorku wyszła w tych dniach równocześnie książka wybitnego publicysty amerykańskie go Lothropa Stoddarda, znanego pro pagatora „stuprocentowego amerykanizmu" p. t. „Reforging America".

Autor znany jest ze swego pesymizmu co do przyszłości rasy białej w Stanach Zjednoczonych. W swej najnowszej książce zajmuje się problemem imigracji z Europy wschodniej, w szczególności zaś z krajów słowiańskich.

Pisze on, że Słowianie nietylko że się nie asymilują, ale asymilacji bardzo energicznie się opierają. Zdaniem Stoddarda istnieje ostry konflikt między koncepcją imigrantów słowiańskich a tradycjami historycznemi Stanów Zjednoczonych. Przypływ imigrantów słowiańskich do Ameryki Północnej datuje się od roku 1890. Imigranci wschodnio-europejscy chcą —według Stoddarda—przeistoczć Stany Zjednoczone w demokrację narodowości, lub też, mówiąc słowami autora, — w „Amerykę pluralistyczną".

Amerykanie uświadomili sobie to dopiero po wojnie, kiedy to doszło do wydania ustawy o ograniczeniu przypływu imigrantów. Stoddard uważa jednak, iż ustawa ta jest niewystarczająca, i że rząd amerykański miałby wydać powszechny zakaz imigrowania do Stanów Zjednoczonych narodów wschodnio - europejskich.

Żądanie to autor motywuje tem, że narody słowiańskie pod względem swej mentalności zasadniczo różnią się od stałych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Stoddard wierzy, że o ileby przypływ ludzi tych do Ameryki byłby uniemożliwiony, to mieszkający już w U. S. A. Słowianie szybciejby się zasymilowali, względnie powróciliby do Ojczyzny.

Żywot i dzieła komunisty Paszczuka.

JAK SKROMNY PASTUSZEK DOSZEDŁ ZA KRADZIONE PIENIĄDZE DO KARJERY DZIEDZICA W KANADZIE.

Wobec reklamy, jaką w ostatnich czasach uzyskały lepkie paluszki posła komunistycznego, Andrzeja Paszczuka, warto przypomnieć opinji publicznej życiorys nietylko tego „suwerena", lecz również dwu innych i najbliższych jego kamratów, t. j. Marka Łuckiewicza i Tomasza Prystupy. Wszyscy wymienieni stanowią nierozłączną trójcę „ideową", która w r. 1922 trafiła do Sejmu.

Towarzysz Łuckiewicz już w roku 1923 cztery miesiące po ukonstytuowaniu się dzisiejszego Sejmu, wolał przenieść się na bardziej wdzięczny teren pracy komunistycznej, gdyż chwycony na gorącym uczynku agitacji bolszewickiej, umyka do Sowietów.

Towarzysz Prystupa, ongiś młodszy kancelista w Sądzie okręgowym w Łucku, po procesie Włodzimierskim, przewąchując pismo nosem, również uważa za bardziej wskazaną jaknajszybszą, choć niezbyt legalną, wyprowadzkę do Sowietów przez tzw. zieloną granicę pod Korcem na Wołyniu.

Jedynie i wyłącznie towarzysz Andrzej Paszczuk dłuższy czas tuła się po Kanadzie, następnie przez pewien przeciąg czasu mieszka w Gdańsku, wreszcie... znika, a jak głoszą złośliwi, wraz z nim w przyśpieszonem tempie „wyjeżdża" 25.000 ukradzionych dolarów.

Rodzi się mimowoli pytanie, dlaczego tow. Paszczuk vel Paszczuka tak się różni od innych członków tego nierozerwalnego, bolszewickiego trójkąta?

Dzieje posła Paszczuka są nader urozmaicone.

We wczesnej młodości, jako miesz kaniec pow. Łuckiego, pasał bydło ojcowskie. Następnie w miejscowej szkółce wiejskiej tyle posiadł wiadomości, iż w okresie wielkiej rewolucji rosyjskiej urasta do „rozmiarów" wielkiego działacza rewolucyjnego. Wprawdzie już wówczas, jak twierdzą złośliwi, nieco pośliznęła się noga ka przyszłemu p. posłowi, gdyż fama głosi o jakiejś tam parze ukradzionych koników. Następnie w okresie wszelkich możliwych niemożliwości tow. Andrzej Paszczuk zostaje „nauczycielem ludowym" na Wołyniu, z którego to stanowiska nader szybko jest usunięty nie tyle nawet ze względu na lojalny stosunek do państwa polskiego, ile z powodu absolutnego braku kwalifikacji.

Cóż wobec tego miał czynić przyszły trybun ludowy? Tow. Andrzej Paszczuk zostaje sekretarzem ruskiej „Proświty" oraz w dalszym ciągu „pracuje" w umiłowanym komunizmie. Historja nie wyjaśniła tego jeszcze, ale na Wołyniu po dziś dzień błąkają się echa, jakoby przed samymi wyborami do Sejmu i Senatu w r. 1922 wymieniony tow. wraz z obydwoma kolegami miał zgłosić się do jednego z ministerstw, proponując „oddanie się sprawie polskiej" za skromną na owczesne czasy sumę po 50 miljonów mk. pol. od każdej osoby.

Wybrany do Sejmu tow. Paszczuk szybko dochodzi do porozumienia z jednym z kierowników band dywersyjnych, mieszkającym w Sławucie, na terenie sowieckim, który zaprzęga go do czynnej akcji dywersyjno-bandyckiej na Wołyniu. Długi szereg procesów komunistycznych w sądach okręgowych w Łucku i w Równem, oraz w sądach w Małopolsce Wschodniej świadczy, iż w tym okresie poseł Paszczuk nie pobierał pieniędzy, nie dając za to wzamian ekwiwalentu pracy bolszewickiej. Z górą 10 wniosków prokuratorskich bezskutecznie domaga się od Sejmu wydania poselskiego bolszewika. Bezskutecznie!

Jak reaguje na to poseł Paszczuk?

Tow. „suweren". w tempie równomiernie przyśpieszonem tyjąc na pieniądzach bolszewickich, przejmuje wszelkie możliwe zasady „burżuazyjnego trybu życia". Wśród ruskiej braci poselskiej na Wołyniu niemasz większego eleganta od niego. Koronkowe chustki, garnitury od pierwszorzędnych krawców, brylantowe pierścienie, jedwabne pyjamy i złote wykałaczki — oto „garderobiany inwentarz" wroga burżuazji.

Jednocześnie tow. Paszczuk nabiera również europejskich form towarzyskich. Jego stosunek do władz cechuje daleko idąca wykwintność, gdyż — jak stwierdza przebieg jednego z procesów komunistycznych w Łucku — tow. Paszczuk... nie ...ha się osobiście wypłacać po 100 zł. za mordowanie konfidentów policji.

Tow. Paszczuk również „europejskich" środków używa do powiększania osobistego mająteczku. Akty tego samego procesu stwierdzają, że artyzm i zręczność w tym względzie poseł Paszczuk posuwa tak daleko, że potrafi kierowanym przez siebie bandom dywersyjnym sprzedawać rewolwery, zrabowane przez tychże opryszków. Oczywiście partyjna gotówczka z tego źródła płynąca zasila kieszonkę posła.

Wobec wymienionych zwyczajów i nawyków tow. Paszczuka zrozumiałem staje się, dlaczego nie chciał podzielić losu ex-kolegów: Łuckiewicza i Prystupy, przyzwyczajony do dobrych manier, otrzaskany z wykwintnym trybem życia, miał małe szanse powodzenia w „demokratycznej" Rosji. Jak złośliwi twierdzą—ponoć przyszłość tow. Paszczuka jest zapewniona, gdyż zdefraudowane przezeń ostatnio 25.000 dolarów miały mu posłużyć, jako ostatnia rata do dopłaty za należność za mająteczek ziemski, który sobie tow. Paszczuk zafundował w czasie ostatniego pobytu w Kanadzie.

Jan Cichy.

W dziesięciolecie polskiego sądownictwa.

Gdybyśmy chcieli sporządzić bilans dziesięciolecia odbudowy państwowości naszej, musiałby on wypaść dodatnio. Przypomnijmy sobie, że w r. 1918 granice Państwa nie były ustalone, oddziały wojsk niemieckich zajmowały Łuków, Wasyl Habsburg całą Małopolskę wschodnią, że ludność, wygłodzona wojną, była w nędzy, kraj zapełniony tłumami bezrobotnych, przemysł w zupełnym zastoju, po miastach i wsiach ciągłe napady bandyckie, jawna agitacja komunistyczna, bezkarne mordowanie ludzi za odmowę zdejmowania kapeluszy przed obnoszonemi przez tłum napisami, gloryfikującemi niewolniczy ustrój bolszewickiej Rosji.

Dziś granice państwa mamy ustalone traktatami, bezpieczeństwo publiczne zapewnione, wzrastający dobrobyt ludności i zaufanie zagranicy, które ostatnio znalazło swój wyraz w udzieleniu pożyczki na warunkach normalnych. Jeśli dodamy, że mimo ruiny powojennej, inflacji, wojny z r. 1920, braku pomocy z zagranicy, w ciągu tych lat 9 zdołaliśmy stworzyć liczną armję, flotę wojenną, administrację państwową, a ponadto zbudować dwa morskie porty, odbudować tysiące gmachów, setki wsi, i miasteczek, wybudować szereg nowych linij kolejowych, zacząć podnosić z ruiny szereg miast, pogrążonych w niej rabunkową od szeregu lat gospodarką zaborców, to niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że obecne pokolenie dorosło do tej roli, która zrządzeniem Opatrzności została mu przeznaczona: dorosło ono do odbudowy własnego Państwa.

Fakt powyższy nie powinien jednak skłaniać społeczeństwa do jakiegoś dolce far niente, do pół—snu wywołanego zadowoleniem z tego, co dotąd zdziałano. Odzyskanie niepodległości zostało okupione względnie niewielkiemi ofiarami dzisiejszego pokolenia, jeśli tylko przypomnimy sobie, że wiedzione nadzieją złudnej obietnicy Napoleońskiej setki tysięcy zginęły w gorących piaskach Sahary, skalistych wąwozach Somo-Sierry, na San Domingo lub w śnieżnych pustyniach Rosji, lub jeśli przypomnimy sobie tych, którzy pół wieku później, uzbrojeni w strzelby myśliwskie, wszczęli wojnę z kilkumiljonową armją i ginęli tylko po to, aby przypomnieć zmaterjalizowanej Europie o zbrodni historji, więzach niewoli, nałożonych na trzydziestomiljonowy naród.

Za to, co obecne pokolenie zrobi z odzyskanem Państwem, ponosi ono odpowiedzialność nietylko przed sądem historji, przed przyszłemi pokoleniami, ale i przed tymi, których już niema, a ze skutków ofiarności i patrjotyzmu których ono korzysta dzisiaj. Praca społeczeństwa powinna iść w kierunku zasklepiania tych rys, które widać na gmachu państwowym. Jedną z nich jest zbyt zagorzałe partyjnictwo i rozpolitykowanie ludności, oparte ponadto często nie na różnicach programów politycznych lub sprzecznych interesach zawodowych, lecz na niechęciach osobistych. Drugą rysą — to nadmierna liczba osób, które wyobrażają sobie, że odzyskało się państwowość po to, aby na państwie żerować, że z niepodległości należy korzystać dla celów osobistych. Obie te rysy stanowią właściwie rysy życia społecznego i chociaż pozornie różne, w rzeczywistości ściśle się ze sobą łączą, a węzłem, który je jednoczy, jest błędna i zgubna idea, jakoby dobro jednostki lub grupy górowało nad dobrem Państwa i całego narodu. Zasklepianie tych rys wymaga od społeczeństwa zrozumienia idei odwrotnej, idei górowania dobra państwa nad dobrem grupy i jednostki, a urzeczywistnienie tej idei, wymagając pewnej dozy samopoświęcenia, będzie tą ofiarą, która choć w części przyczyni się do wyrównania różnicy między temi ofiarami, które bez rezultatu — dla odzyskania niepodległości poniosły poprzednie pokolenia naszego narodu, a temi, które poniosło obecne jego pokolenie.

Jeżeli dzisiaj, przy obchodzie dziesięciolecia istnienia sądownictwa chce się wyrobić sobie opinję o jego działalności, to za punkt wyjścia dla jej oceny należy przyjąć powyższą ideę, należy spojrzeć na działalność sądownictwa, nie z punktu widzenia interesów pewnej grupy, partji, albo nawet poszczególnych jednostek, ale z punktu widzenia wierności w stosowaniu przepisów prawa przez sądy i stosowania go rozumnego, w duchu demokratycznie pojętej idei dobra Państwa.

Bieg wypadków historji niedawnej doby tak się ukształtował, że pierwszą z dziedzin władzy państwowej, odzyskanej przez nas, była władza sądowa. Gdy okoliczności wojenne, nadzieja uzyskania nowej bitnej armji, skłoniła sztaby generalne armji mocarstw centralnej Europy do wydania manifestu przez obu cesarzy, to daleką jeszcze była chwila urzeczywistnienia tych nadziei, które mogło obudzić samo brzmienie manifestów. Stworzyły one państwo iluzoryczne, bez wytkniętych granic, bez określonej liczby ludności, z organami władzy państwowej całkowicie pozbawionemi tej władzy. Dopiero deklaracja Wilsonowska, głosząca Polskę niepodległą, zjednoczoną, z wolnym dostępem do morza, jako jeden z celów wojny, zmusiła mocarstwa centralne do gestu, który miał być dowodem chęci zrealizowania nadziei wskrzeszenia niepodległej Polski. Gestem tym było właśnie stworzenie sądownictwa.

Trudna w udziale przypadła rola Departamentowi sprawiedliwości. Stanowiska sędziowskie w Królestwie były obsadzone przez Rosjan; w okresie porewolucyjnym dostępne dla nas były tylko urzędy pisarzy hipotecznych, notarjuszy, zastępców sędziów śledczych, pomocników sekretarzy. Mimo to we wrześniu 1917 r. sądy zaczęły swą działalność i zaczęły ją sprawnie, skupiając w swych murach elitę świata prawniczego Królestwa. Wkrótce do ludzi tych dołączyli się — zrzadka na terytorjum b. okupacji niemieckiej, a gęściej w okupacji austrjackiej—sadownicy małopolscy, wyreklamowani z wojska. Wreszcie, powoli, zaczęły napływać rzesze sędziowskie z rubieży dawnej Rosji, gnane do ojczyzny jeszcze nie obawą o życie, ale chęcią wysłużenia ojczyźnie, oddania jej swej wiedzy i doświadczenia. Mimo zaimprowizowanego charakteru sądów ówczesnych, w których często zasiadał obok dotychczasowego adwokata, b. rejent lub dawny dyrektor banku, sądownictwo w pierwszem dwuchleciu swego istnienia, w większości sądów, pod względem zapału do pracy i powagi przygotowania prawniczego osiągnęło stopień, którego prześcignięcie byłoby trudne.

Od chwili tej, w dniu 1 września bieżącego roku, upłynęło lat 10 i w ciągu tego okresu czasu zaszły duże zmiany przedewszystkiem w saomym składzie sądów. Głód, nędza, praca ponad siły zmusiła sądowników, obarczonych liczniejszemi rodzinami lub mniej oddanych idei nawpół bezinteresownej służby dla odrodzonego Państwa, do porzucenia szeregów sądowniczych i szukania dobrobytu wśród palestry. Powstałe luki zaczęły się zapełniać późniejszą już reemigracją sądowników z Rosji, a po części i powoli młodym elementem, kształconym już od początku służby w sądach Rzeczypospolitej.

Ilościowe warunki pracy w ciągu pierwszego czterechlecia sądownictwa wciąż się pogarszały. Gdy przed wojną na jednego sędziego śledczego przypadało nie więcej jak 30 spraw miesięcznie, a na sędziego pokoju 250 spraw, najmniejsza ilość ich w tym okresie czasu była dwukrotnie wyższa, a często przekraczała ją w trójnasób. Ten sam stosunek zachodził co do ilości pracy innych sędziów i prokuratorów i dopiero w latach następnych zaczął się poprawiać, chociaż i dziś przeważnie znacznie przekracza on normy przedwojenne.

Trudność warunków pracy potęgował fakt, że ustawy, na których podstawie sądy były i są obowiązane wymierzać sprawiedliwość, zostały wydane przez rządy zaborcze dla obrony form i podstaw ich ustrojów państwowych (w szczególności ustawy karne), zasadniczo różnych od ustroju Rzeczypospolitej, jednego z najdemokratyczniejszych. Stąd rozbieżność, początkowo — aż do chwili uchwalenia Konstytucji — tylko faktyczna, a następnie i prawna, którą w pewnym stopniu ustawy nowe i orzecznictwo zdołały usunąć. Należy podkreślić, iż owoce dotychczasowych prac ustawodawczych są przeważnie ujęte w formę taką, która wzbudza bardzo poważne wątpliwości co do znaczenia jej treści, wówczas gdy cechą ustaw powinna być jasność i niedwuznaczność. Trudność warunków pracy sądów potęgował fakt niedostatecznego zdawania sobie sprawy przez społeczeństwo z konieczności brania przez sądy pod uwagę obrony państwa, co jest może wynikiem stupiędziesięcioletniej omal niewoli, w czasie której dążenia patrjotyczne narodu ujawniały się zawsze w walce przeciwko rządowi, gdyż państwo to i rząd były

Sąd okręgowy w Sosnowcu.

1917 — 1927

W dniu 1 września rb. minęło 10 lat od czasu wznowienia sądownictwa polskiego w b. Królestwie Kongresowem, oraz istnienia Sądu okręgowego w Sosnowcu. Dziesięciolecie to obchodzone jest w całej Kongresówce wielce uroczyście z udziałem społeczeństwa; mieści bowiem w sobie momenty interesujące nietylko sfery prawnicze, lecz również i całe społeczeństwo.

Po upadku Królestwa Polskiego w r. 1830 przestało istnieć i sądownictwo polskie. Wprawdzie do reformy w roku 1876 pozostali jeszcze na stanowiskach sędziowie Polacy, wyrokujący w języku polskim, nie stanowili oni już jednak gałęzi władzy samoistnej; nie były to już sądy polskie.

W r. 1876 zniknął język polski z sądów, pousuwani zostali Polacy i nieliczni tylko z nich mogli zająć w Kongresówce niższe sędziowskie stanowiska, reszta była mianowana na stanowiska poza Kongresówką.

Stan ten trwał już bez przerwy do r. 1915, kiedy z chwilą okupacji Kongresówki przez wojska niemieckie i austrjackie sądownictwo rosyjskie razem z wojskami rosyjskiemi opuściło naszą ziemię, ażeby do niej już nigdy nie wrócić.

Po wyjściu wojsk rosyjskich społeczeństwo polskie zorganizowało samorzutnie „sądy obywatelskie", wypełniając w ten sposób lukę w wymiarze sprawiedliwości. Niestety władze okupacyjne, dopatrując się w ich istnieniu przejawu organizacji społeczeństwa, rozwiązały prędko owe sądy; pozostawiły one po sobie chlubną pamięć.

Po zamknięciu sądów obywatelskich ówczesne zrzeszenie prawnicze, składające się z małymi wyjątkami prawie wyłącznie z adwokatów, działało w ukryciu z ciągłą myślą, że nadchodzi wyzwolenie Polski, dla której trzeba przygotować zrąb zasadniczy ustroju państwowego, jakiem są niezawisłe sądy.

Że przewidywania te były słuszne, przekonano się w niedługim już czasie. Na początku r. 1917 władze okupacyjne powołują Radę Stanu i przy niej tworzy się Departament sprawiedliwości, zaczątek dzisiejszego Ministerstwa sprawiedliwości. W ciągu kilku miesięcy polskie zrzeszenia prawnicze, w szczególności Koło prawników polskich w Warszawie, Delegacja adwokatury i Towarzystwo prawnicze razem z Departamentem sprawiedliwości, mają opracowany projekt ustroju sądownictwa, przygotowanych sędziów.

Pierwszy numer Dziennika urzędowego Departamentu sprawiedliwości z dn. 19 sierpnia 1917 r. obwieszcza społeczeństwu polskiemu przepisy organizacji sądowej, prawa i postępowania sądowego cywilnego i karnego do dzisiaj obowiązujące.

W dniu 1 września 1917 r. zaczynają działać polskie sądy na terenie Kongresówki, za wyłączeniem z niej jedenastu powiatów. Wprawdzie są one skrępowane przez władze okupacyjne, nie wolno im sądzić spraw, zastrzeżonych dla sądów wojennych, wprawdzie na każdym kroku natrafiają one na przeszkody i niechęć okupantów i pełnej władzy nie mają, niemniej jednak chwila, kiedy ogłoszony został przez polski sąd pierwszy wyrok w imieniu Korony Polskiej, była momentem stwierdzającym rzeczywistość polskiej władzy państwowej.

Pierwszy ten wyrok przerywał przedawnienie polskiej państwowości, moralnie przekreślał stuletnią niewolę, faktycznie tworzył pierwszą cywilną placówkę państwowości polskiej. I tu leży punkt ciężkości tej chwili, która pomimo, że od niej upłynęło dziesięć lat, w ciągu których państwo polskie odzyskało całkowitą polityczną niepodległość, rozbudowało się i okrzepło, wychodzi poza mury sądów, nadaje jej charakter ogólno-polski.

Dziesięć lat upłynęło, gdy do Sosnowca przybyli pierwsi polscy sędziowie. Wymienić tu należy skład tego sądu: prezesem mianowany został dziś już nieżyjący Stanisław Jasieński (poprzednio adwokat w Piotrkowie), sędziami okręgowymi: pp.: Opęchowski, obecnie prezes Sądu okręgowego, Jasiński, obecnie rejent i B. Forelle, obecnie adwokat, sędzią śledczym A. Pawełek, obecnie adwokat, prokuratorem E. Mecnarowski, teraz generał w korpusie sądowym, podprokuratorem Z. Talarowski, sekretarzem Stanisław Metzker, woźnymi audencjonalnymi pp. Płonka i Kozioł, po dziś dzień pełniący ten urząd.

Zajmował ten Sąd kilka skromnych pokoi przy ul. Czystej, skąd przeniósł się następnie do domu przy ul. Warszawskiej, ażeby w r. 1924 zająć pałac Schoena, który przed rokiem Ministerstwo sprawiedliwości nabyło dla Sądu okręgowego.

Ze skromnych początków urósł dzisiajszy Sąd okręgowy w Sosnowcu do wielkiej instytucji zajmującej miejsce zaraz po Warszawie i Łodzi.

Obejmował on najpierw niecały powiat Będziński, Dąbrowa bowiem i Żarki wraz z otaczającemi je wsiami, leżąc na okupacji austrjackiej, należały do Sądu okręgowego w Piotrkowie, następnie przyłączono cały powiat, potem w roku 1921 powiaty Olkuski i Miechowski, ten zaś ostatni wydzielono w r. 1925 z powrotem do Kielc.

Liczba kilku sędziów i kilkunastu urzędników z r. 1917 urosła po dziesięciu latach do cyfry sędziów okręgowych 17, sędziów śledczych 7, sędziów pokoju 22, podprokuratorów 8, aplikantów 20, urzędników sądowych 112, rejentów 8, komorników 6, pisarzy hipotecznych 3.

Na czele stoją dziś p. F. Opęchowski jako prezes, J. Sokołowski wiceprezes i p. Krychowski prokurator.

Minęło od powstania polskiego sądownictwa lat dziesięć. Budowane wśród szczęku oręża i huku dział wojny światowej umiało wśród oceanu rozhukanych politycznych namiętności, utrzymać charakter panującej nad falami epoki; tworzone entuzjazmem społeczeństwa okupowanego, dało państwu niepodległemu fundamenty jego budowy, prowadzone pracą ofiarną i cichą sędziów polskich, ono właśnie najwięcej ze wszystkich utrzymało autorytet władzy i dowiodło instynktu państwowo-twórczego, tak wszędzie odmawianego naszemu społeczeństwu. Zrodziło się w chwili wielkiej i wielkie je nadal oczekują obowiązki.

Bo dzisiejszy jubileusz nie jest jeszcze chwilą oglądania się za siebie, nie jest chwilą odetchnienia. Wśród dzisiejszego ścierania się ze sobą dwuch zwierzchnich władz państwowych Sejmu i Rządu, siły i prawa, ostatnie, rozstrzygające, rozjemcze słowo zabrać musi sądownictwo polskie i to będzie jego najszczytniejsze, prawdziwie władcze stanowisko.

Składając w dzisiejszą uroczystość sądownictwu polskiemu i polskim sędziom swoją cześć, społeczeństwo wierzy niezachwianie, że ono jedno może jeszcze przywrócić prawo w miejsce siły. Niezawisłe sędziowskie sumienie niech będzie puklerzem Rzeczypospolitej Polskiej. To nasze powszechne życzenia w obchód dziesięciolecia polskiego sądownictwa.

Dr. A. Pawełek.

zaborcze. Jeśli dodamy jeszcze fatalne warunki materjalne pracy sędziów, będziemy mieli całokształt tych trudności, na które natrafiała ona w ciągu ubiegłego dziesięciolecia.

Chlubą sędziów Rzeczypospolitej, którą historja im kiedyś przyzna, jest to, że w najtrudniejszych nawet warunkach uposażeniowych, w biedzie, w epoce, gdy pensje wypłacano co dwa tygodnie omal że workami pieniędzy, za które po tygodniu nic można było nic nabyć, sędziowie nie załamali się, bezstronnie i bez zarzutu spełniali swe obowiązki i dla polepszenia swego położenia nie próbowali nigdy taką lub inną formą teroru zmusić Rząd do poprawy ich bytu, mimo ciężkiego stanu skarbu Państwa. Chlubą sędziów jest, że nawet w tej najgorszej epoce na zebraniach swych zrzeszeń na pierwsze miejsce wysuwali i dyskutowali przedewszystkiem nie o tej poprawie bytu, lecz o stworzeniu takich warunków ustawowych, któreby zapewniły sądom niezbędną w państwie praworządnem bezstronność, należyte przygotowanie i należyty dobór sił sędziowskich.

Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na pytanie, jaki był stosunek społeczeństwa do sądownictwa w ciągu minionej epoki i chcielibyśmy oprzeć się na głosach prasy, to musielibyśmy zaznaczyć, że rzadko bardzo, omal że wcale, z własnej inicjatywy nie była poruszona kwestja potrzeb i żądań sądownictwa; jeżeli ukazywały się takie artykuły, to na żądanie zrzeszeń sędziowskich i pisane przez ich członków. Podkreślić jednak trzeba, że prasa chętnie je umieszczała. Pozatem od czasu do czasu ukazywały się, ale wyłącznie w prasie partyjnej, zarzuty przeciwko wyrokom sądowym, które podobnie, jak napaści na sądy z trybuny sądowej, dowodziły tylko, że sądy żadnym wpływom partyjnym nie ulegają i nie chcą ulegać.

Stosunek pozaprasowy społeczeństwa do sądownictwa był naogół obojętny. W średnich jego sferach wyczuwało się zdumienie połączone z politowaniem tych, którzy nie mogli zrozumieć, iż w powojennem społeczeństwie mogą się należeć ludzie nie oddani powszechnej żądzy wzbogacenia się lub pogoni za bajecznemi karjerami, ludzie, którzy kierowani jakiemiś niezrozumiałemi ogółowi ideałami, przenosili biedę w cichej, sędziowskiej pracy od pełnej dobrobytu adwokatury. W rozmowach z byle buchalterami wyczuwało się niezmierne zdumienie, że ten skromnie, a często biednie ubrany człowiek jest sędzią, orzekającym o sprawach jego pryncypała i z właściwą ich zawodowi biegłością w sztuce liczenia pieniędzy, odczuwało się, że porównywują oni swe tylokrotnie wyższe zarobki z pensją sędziowską. Ponadto należy podkreślić poszanowanie okazywane sądownictwu przez najkulturalniejsze sfery społeczeństwa, z jednej strony, z drugiej zaś strony, i to w szczególności na terenie Zagłębia, to poszanowanie, które często okazywały sądownictwu warstwy robotnicze, ilekroć nie były podburzane przez płatnego w takiej lub innej formie agitatora.

Gdybyśmy chcieli na zakończenie tych kilku słów wspomnieć o obowiązkach społeczeństwa względem sądownictwa, to należałoby zaznaczyć, że ograniczają się one do jednego tylko: do nierzucania kamieni pod nogi sędziom, którzy dążą do udoskonalenia funkcjonowania sądów, a więc przedewszystkiem do zrozumienia przez społeczeństwo, że sądy przy ferowaniu wyroków mogą i muszą kierować się tylko obowiązującemi przepisami ustaw i dobrem Państwa.

Sędzia L. Konic.

SĄD LUDZKI.

Według praw jednych gwiazdy rano bledną
I śmierć o zmroku ciało ludzkie grzebie,
Bo na świat cały przykazanie jedno:
Na lądzie, morzu, na ziemi i w niebie.

Nie będzie prawem słowo, które rośnie
W złości okrutnej i nędzy sumienia;
Bezprawiem nakaz, gdy lód daje wiośnie
I bieg odwieczny zdarzeń świata zmienia.

Nie będzie kary, co z zemsty wykwita,
A z chwastów roli ludzkiej nie oczyści,
Nie będzie kara krwi bliźnich niesyta,
Gdy nie z rozumu szła, lecz z nienawiści.

A nie jest sędzią, czyje serce młotem
Nie bije w trwodze, czy prawdy jest bliższy;
I nie jest sędzią, kto nie pomni o tem,
Że nad nim jeszcze jest Sędzia Najwyższy.

K. ĆWIERK.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 NIEDZIELA

Dziś Stanisława Kostki.
Jutro Jukunda B.
Wsch. słońca 6 49
Zach. „ 15 52

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Douglas Fairbanks (12 Djamentów).
Kino „Sfinks" — „Królowa półświatka".
Momus: „Sodoma i Gomora".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w niedzielę — poranek „Kłopoty Marysieńki" operetka dla dzieci Ireny Pniewerówny, muzyka Adeli Fischer—Machalskiej. Udział chórów. Nowe malownicze kostjumy i dekoracje. Początek o godz. 11 rano. Ceny od 50 gr. do 1.70 zł., loża 4 osobowa 6 zł., kupon do loży .150 gr. Abonament ważny bez procentu.

Dziś popołudniu „Pan naczelnik to — ja" znakomita farsa z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 4. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Dziś wieczorem „Nasza żonusia" z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej dana będzie po raz drugi. Pełna humoru komedja Avery Hopwooda cieszyła się na premjerze ogromnem powodzeniem. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W Dąbrowie

W środę 16-11 dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 5 „Kłopoty Marysieńki" operetka dla dzieci, wieczorem o godz. 8.15 „Nasza żonusia".

× **BADANIE JAKOŚCI CHLEBA W CAŁEM PAŃSTWIE.** Onegdaj odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie rozszerzenia działalności komisji do czuwania nad jakością mąki i chleba. Komisja ta, pod przewodnictwem prof. Gądzikiewicza, dotychczas pozostała przy komisarjacie rządu Warszawy.

Postanowiono działalność tej komisji, ze względu na dodatnie wyniki jej dotychczasowych prac, rozszerzyć na ważniejsze ośrodki handlowe i przemysłowe w państwie, a jednocześnie zaś działalność komisji skoncentrować przy władzach centralnych, w tym wypadku przy Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Teatr w Katowicach.

„BOLESŁAW ŚMIAŁY".

Dla uczczenia 9-ej rocznicy niepodległości Rzeczypospolitej i napewno także dla oddania hołdu cieniom wielkiego pisarza, wobec zbliżającej się (28 listopada) 20-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, teatr katowicki wystawił w dn. 11 bm. „Bolesława Śmiałego".

Wizja drewnianego dworzyszcza pierwszych Piastów, wykołysana u stóp wzgórza wawelskiego dumaniami wielkiego zaklinacza duchów przeszłości, jest zawsze żywa, potężna i porywająca... Wyspiański ilekroć dotknął strun swej harfy, to równocześnie szarpał strunami rozpiętemi na sercu narodu. Prawda ta jest i pozostanie zapewne na długo istotną .Na piątkowej zatem premjerze i siłę chóru wiecznej poezji było na scenie znać i chór serc ludzkich odpowiadał poecie z widowni.

Dramat grany był bardzo dobrze i niezmiernie pieczołowicie przygotowany i wyreżyserowany. Sposób wystawienia, dekoracje i kostjumy przynoszą zaszczyt artystycznemu kierownictwu katowickiego teatru. Z pośród wykonawców na pierwszy plan się wysunęli: p. Bohdańska (Krasawica), dyr. Nowakowski (Bolesław Śmiały), Antoni Wojdan (rycerz Stanisław) i Janusz Mazanek (Sieciech).

St.

REPERTUAR

Niedziela 13 bm. „Halka" popoł. o g. 3.30.

Niedziela 13 bm. „Bolesław Śmiały" wieczorem.

Wtorek 15 bm. wieczór baletowy (występ Saszy Leontjewa).

Środa 16 bm. „Cavalerja" i balet.

Środa 16 bm. „Bolesław Śmiały" o g. 3.30 dla Związku pow. śl.

Piątek 18 bm. występ Leona Wyrwicza

× **OKROPNA POGODA.** Przez cały dzień wczorajszy szalała nad Zagłębiem zamieć śnieżna, a choć śnieg natychmiast tajał, zdołał jednak dość grubą warstwą pokryć ziemię. Wskutek śnieżycy potworzyły się na ulicach zwały błota i trzęsawiska topieli, przez które brnęli przechodnie, kapelusze zacisnąwszy aż na nosy.

× **CENA SŁONINY.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu obniżono cenę słoniny. Od jutra obowiązują następujące ceny słoniny: słonina pierwszego gatunku 4 zł. 30 gr. za kilogram, słonina drugiego gatunku 4 zł. za klgr

10-lecie sądownictwa polskiego.

DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ W SOSNOWCU

Celem uczczenia 10-lecia sądownictwa polskiego pismo nasze zamieszcza dwa nader aktualne, a udzielone nam przez prezesa Sądu okręgowego p. Fr. Opęchowskiego artykuły: p. sędziego Leona Konica „W dziesięciolecie sądownictwa polskiego" i adwokata dra Adama Pawełka „Sąd okręgowy w Sosnowcu 1917—1927". Uzupełnieniem powyższych artykułów, których intencja pokrywa się w zupełności z poglądami naszego pisma, są fotografje w dzisiejszym dodatku ilustrowanym.

Przypominamy, że dzisiejsza uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9.30. O godz. 12 w południe w wielkiej sali Sądu okręgowego odbędzie się uroczysta Akademja.

× **ROCZNICA W SYNAGODZE BĘDZIŃSKIEJ.** W dniu święta niepodległości 11 bm. odbyło się w będzińskiej synagodze nabożeństwo, w którem wzięli udział pp.: rabin Lewin z całym rabinatem, poseł dr. Weinzieher, wiceprezydent Rubinlicht, oficer z żydowskimi żołnierzami miejscowego garnizonu, przedstawiciele gminy żydowskiej, przedstawiciele klubu rzemieślniczego z dwoma sztandarami i dzieci ze wszystkich szkół będzińskich z dwoma orkiestrami. Kantor z chórem odśpiewał pierwszą modlitwę, a potem orkiestra p. Rappaporta odegrała Hymn polski. Następnie przemawiali pp.: rabin Lewin, objaśniając wielkie znaczenie wskrzeszenia Polski dla wszystkich narodów, a tembardziej dla żydów, którzy uważają się za jedno ciało z Polakami, dr. Weinzieher i prof. Anisfeld. Na zakończenie Kantor z chórem odśpiewał błogosławieństwo za Polskę, jej Prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i cały Rząd. (B.)

× **UROCZYSTA AKADEMJA.** Dziś w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 4 popoł. staraniem Ł. N. P. R., Związku metalowców Z. Z. P. i Związku młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu, w domu własnym przy ul. Marjackiej 1, odbędzie się uroczysta Akademja z racji 9 letniej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

Na program złożą się: Hymn narodowy — odegra orkiestra związkowa, okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Jedralski, zaś żywe obrazy, śpiewy i deklamacje, oraz na zakończenie „Carscy bohaterowie" obraz sceniczny w 1 akcie z czasów powstania listopadowego wykona sekcja chóralna i sekcja sceniczna Związku młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu.

Doniosłość rocznicy, oraz bogaty repertuar akademji ściągną niewątpliwie liczne rzesze społeczeństwa; to też komitet wspomnianej uroczystości dokłada wszelkich starań, by akademja wypadła jaknajokazalej.

×**WIELKI KIERMASZ W DĄBROWIE.** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o organizowaniu przez Radę powiatową Narodowej organizacji kobiet wielkiego kiermaszu w Dąbrowie. Jak się okazuje informacja ta wywołała ogólne zainteresowanie, a przedewszystkiem wśród kupiectwa polskiego, które rok rocznie bierze czynny udział w kiermaszu, wystawiając tam swe kioski. W tym roku kupiectwo z całego Zagłębia chce wziąć udział w kiermaszu i w związku z tem informujemy, iż w sprawie tej należy się zwracać bezpośrednio do zarządu N. O. K. w gmachu Ogniska w Dąbrowie, od godz 12 do 2 w południe.

× **O CHINACH I CHIŃCZYKACH** co widział i przeżył opowie dziś o godz. 3 popoł. w sali klubu na Saturnie prof. A. Puzylewicz, który w ciągu 17 lat przebywał w państwie żółtego smoka. W odczycie, ilustrowanym efektownemi przezroczami, poruszone będą aktualne zagadnienia dotyczące całokształtu życia Chińczyków. Wyniki długoletnich badań prelegenta wywołały wielkie zainteresowanie we wszystkich większych miastach. Odczyt prof. Puzylewicza organizowany staraniem miejscowego Koła P. M. S. powtórzony będzie o godz. 5 popoł. w Czeladzi w lokalu miejskiej szkoły powszechnej.

W sprawie pożyczki

NA WODOCIĄGI W BĘDZINIE.

W swoim czasie pisaliśmy o akcji Magistratu będzińskiego, który wszczął rokowania ze szwajcarską firmą Smreckera w sprawie otrzymania pożyczki na budowę wodociągów w mieście.

W tym wypadku Magistrat będziński nie poszedł wzorem samorządów miast sąsiednich, które nie mając pojęcia o kosztach projektowanych robót, a wiedząc o niesłychanie uciążliwych warunkach pożyczki ulenowskiej, skwapliwie pożyczkę zaciągnęły, wychodząc z założenia, że o zwrot pieniędzy winien troszczyć się Rząd, gwarantujący wspomnianą pożyczkę. Magistrat będziński zastosował odmienny system i warunki projektowanej pożyczki są szczegółowo badane, gdyż władze miejskie zdają sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaką biorą na swe barki, no i nie chcą prowadzić polityki bankruta i zadłużać poważnie miasta na długi okres czasu.

Rozpatrywanie warunków wspomnianej pożyczki trwa już czas dłuższy i ostatnio np. konferencja z przedstawicielem konsorcjum trwała dwa dni.

Jak dotychczas, sprawa pożyczki jest na dobrej drodze i jeżeli miasto zaciągnie zobowiązanie, będzie ono zupełnie odmienne od osławionej pożyczki ulenowskiej.

× **ODCZYT O NIEPODLEGŁOŚCI W DOMU LUDOWYM.** Zarząd domu ludowego w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę t. j. dziś o godzinie 8 wieczorem zostanie wygłoszony odczyt o niepodległości Polski, poczem odbędzie się wieczór towarzyski, urozmaicony wielu atrakcjami.

× **Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH.** W niedzielę dnia 20 b. m. staraniem Związku pracowników powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu odbędzie się w sali Związków Z. Z. P. na Pogoni przedstawienie teatralne pod nazwą „Wieczór pieśni i humoru". Na program złożą się „Podejrzana osoba", doskonała farsa z francuskiego Delaurtt'a nadzwyczaj obszerny dział koncertowy oraz znakomita i pełna humoru komedja „Mąż bez.. kwalifikacji" S. Dobrzańskiego. Kierownictwo artystyczne i reżyserja spoczywa w rękach St. Rolanda. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

× **Z CECHU PIEKARZY W SOSNOWCU.** Za zmarłych śp. członków cechu piekarzy w Sosnowcu odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sosnowcu dnia 14 listopada rb. w poniedziałek o godz. 10.30. Zbiórka członków cechu w lokalu T-wa rzemieślniczego o godz. 9.30 rano. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie cechowe w lokalu cechu przy ul. Sienkiewicza nr. 8 w Sosnowcu.

× **ZEBRANIE KATOLICKIEGO TOW. POLEK.** Dnia 16 listopada rb. o godz. 5 popołudniu w sali Związku metalowców odbędzie się zebranie miesięczne Katolickiego Tow. Polek na Pogoni. Na zebraniu będzie wygłoszony poważny referat. Ze względu na ważne sprawy Towarzystwa zarząd prosi o liczne przybycie członkiń i sympatyczek.

× **ZEBRANIE MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.** Dziś o godz. 5 i pół w sali kina „Zagłoba" odbędzie się zebranie młodzieży katolickiej, zorganizowanej w Stowarzyszeniu młodzieży polskiej w Sosnowcu . Zebranie to zaszczyci swą obecnością J. E. ks. biskup Kubina.

× **Z TOW. STENOGRAFICZNEGO W SOSNOWCU.** Dzisiaj, o godz. 5 popołudniu w lokalu szkoły powsz. Nr. 9 odbędzie się zebranie ogólne członków Tow. stenograficznego systemu Gabelsbergera — Polińskiego w Sosnowcu. Pożądane jest przybycie wszystkich członków.

× **Z MIESZKANIA.** Onegdaj z mieszkania Władysława Musialika, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Rybnej 7, podczas nieobecności domowników, nieznani sprawcy skradli ubranie, wartości 300 zł.

Podwyżka płac w przemyśle węglowym

OD 1-GO PAŹDZIERNIKA B. R. O PRZECIĘTNIE 8 PROC.

Wczoraj odbyły się ponowne konferencje przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków zawodowych robotniczych (Centralnego Związku górników, Związku zawodowego górników „Praca Polska" i Związku górników Zjednoczenia zawodowego polskiego) pod przewodnictwem p. inspektora pracy na Zagłębie Dąbrowskie inż. Józefa Gallota.

Na wstępie przedstawiciele Rady **Zjazdu złożyli formalne oświadczenie,** że wobec tego, iż Rząd w sposób stanowczy zobowiązał się zrekompesować kopalniom zwrot wynikłych dla nich nowych obciążeń i wogóle rozpatrzeć przychylnie cały szereg postulatów, **Rada Zjazdu zgadza się przyznać robotnikom podwyżkę w wysokości 8 proc. przeciętnie z terminem ważności od 1-go października r. b.**

Po powyższem oświadczeniu nastąpiły szczegółowe debaty co do wykonania podwyżki, przyczem przedewszystkiem **wzięto pod uwagę, stosownie do życzenia zarówno Związków jak i ogółu robotników, kwestję wydatniejszego podwyższenia płac robotników dniówkowych** (a więc najgorzej zarabiających).

W rezultacie ustalono **dla robotników dniówkowych podwyżkę 3 grosze za jeden t. zw. „punkt"** (według klasyfikacji umowy), **co odpowiada efektywnej podwyżce płac dniówkowych o około 11 proc.**

Robotnicy akordowi otrzymają podwyżkę w wysokości 5 proc.

Jednocześnie zgodzono się skasować dopłaty na karbid, które stanowiły niewielką pozycję, natomiast niezmiernie komplikowały rachunkowości kopalń.

W ten sposób ujęta podwyżka wynosi przeciętnie 8 proc. ogółu płac.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli również, że **termin dodatkowej wypłaty będzie mógł być ustalony dopiero po uregulowaniu sprawy rekompensat,** t. j. podwyższenia cen węgla i t. p., gdyż kopalnie w tej chwili absolutnie nie posiadają środków na pokrycie zwiększonej wypłaty.

Załatwione na powyższych zasadach **porozumienie zostało przez obie strony ostatecznie przyjęte i podpisane.**

Jak się dowiadujemy, konferencja Komitetu ekonomicznego Rady ministrów z przedstawicielami przemysłu węglowego odbędzie się w następnym tygodniu między 15 — 17 b. m. Konferencja ta dotyczyć będzie **całokształtu zagadnień gospodarczych przemysłu węglowego, którą wobec kilkakrotnych od września 1926 roku podwyżek płac, wzrostu cen całego szeregu materjałów** (w tem ostatnim czasie znacznej **podwyżki ceny stempli kopalnianych w lasach rządowych), jak również wobec nizkiego poziomu cen węgla** w (o kilkanaście procent niższych niż przed wojną), **niesłychanie nizkich cen węgla dla kolei** (przeszło 40 proc. niższych niż przed wojną), **coraz więcej spadających cen węgla w eksporcie,** zwłaszcza w Szwecji i t. p.. znalazł się w szczególnie ciężkiem położeniu.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 84 OSOBY.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 6 do 12 b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 3070 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 495, w Czeladzi 800, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2175, w Rokitnie Szlacheckim 393, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1405, w Ogrodzieńcu 492, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1090. Ogółem było 12143 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10382, w tem mężczyzn 9549, kobiet 833.

W okresie tym przybyło 443 bezrobotnych, przyjęto w tymże okresie czasu do pracy 354 osoby, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się o 84 osoby.**

Częściowo bezrobotnych było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 1077 osób, z tego 541 osób w powiecie Będzińskim i 476 osób w pow. Olkuskim.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1104 bezrobotnych pracowników fizycznych i 133 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy 3076 — fizycznych oraz 632 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4954 osoby, w tem 765 bezrobotnych pracowników umysłowych.

× **KOMUNIKAT KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że za nieprzybycia do Niemiec podczas tygodnia lotniczego zapowiedzianego samolotu z 11 pułku lotniczego w Krakowie zarząd miejscowego koła w Niemczech nie ponosi żadnej winy.

Zarząd wspomnianego koła wraz z rządem komitetu okręgowego poczynił wszelkie możliwe starania i koszty, aby uskutecznić sprowadzenie samolotu do Niemiec i Sosnowca, jednak bez rezultatu, gdyż z niewiadomych powodów samolot, mimo obietnicy 11 pułku lotniczego, nie lądował. Przybył natomiast i lądował na skutek telefonicznej interwencji okręgu w dniu 4 września już o późnej godzinie samolot na polach pekińskich, czego już jednak nie można było zużytkować w celach propagandy. Interpelowane przez zarząd komitetu okręgowego dowództwo 11 pułku lotniczego winę za uczyniony zawód przyjęło całkowicie na siebie — komunikując, że w najbliższym czasie przyśle do Niemiec samolot w celach propagandy.

× **RADA MIEJSKA W BĘDZINIE.** Posiedzenie Rady miejskiej miasta Będzina odbędzie się w dniu 14 listopada rb., tj. w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. według następującego porządku obrad: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wniosek komisji zdrowia i opieki społecznej oraz budżetowo-skarbowej w sprawie zaopatrzenia biednych w ziemniaki.

× **KINO P. M. S. W GRODŹCU.** Dziś w niedzielę kino P. M. S. w Grodźcu w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa wyświetli dwuserjowy film w 12 aktach p. t. „Ślub krwi", wielki dramat historyczny „osnuty na tle rzezi hugonotów we Francji w noc św. Bartłomieja. Początek seansów o godz. 3 i pół i 6 popołudn.ui

Chryzantemy.

Już kwitną za szybami chryzantemy
ich sezon jesienny przechodzi —
złocą się, bielą, liljowieją,
śpiewają jakiś śpiew niemy,
śpiew dziwny, co smutek rodzi —
jedyne kwiaty, które się nie śmieją
nigdy — —
Nie przysyłaj mi chryzantem —
piękne są, ale tak sztywne i smutne,
że gdy jestem sama w pokoju,
to się ich boję —
Zdaje mi się, że modły pokutne
odprawiają piękne mniszki gromadą
zaklętą w kształt kwiecia,
smutnego kwiecia chryzantem-
Że już umarłam i na grób
te kwiaty przyniosły mi ręce czyjeś-
Boję się wtedy
i muszę mówić do siebie głośno,
by się przekonać, że żyję —
Więc nie przysyłaj mi chryzantem,
co są tak sztuczne i nieżywe — —
One są jak piękna pani,
co maluje starannie codzień włosy siwe
i pudrem zasypuje zmarszczki na swej twarzy,
i z swą młodością nie chce się pożegnać za nic — —
jak młoda, ładna dziewczyna,
co niczego nie chce, o niczem nie marzy
i w bogate suknie strojna
nie żyje, lecz śpi
w gnuśności krwi ospałej i zimnej —
Więc nie przysyłaj mi chryzantem —
Chyba, gdyby płochliwy ptak miłości
odfrunął z twego serca —
wtedy nic nie pisz i nic nie mów.
lecz przyślij mi chryzantemy — —

JÓZEFA CZAJÓWNA.

× **O PODWYŻKĘ PŁAC DLA URZEDNIKÓW W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.** Związek zawodowy „Praca Polska" zwrócił się do Rady Zjazdu z żądaniem podwyższenia płac urzędników i dozorców w przemyśle węglowym. Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie rozpatrywana przez Radę Zjazdu w przyszłym tygodniu.

× **SPRAWA FUNDACJI ROCKFELLEROWSKIEJ.** Jak już wspominaliśmy, w starostwie odbyła się konferencja w sprawie podziału zasiłku, przyznanego przez fundację Rockfellera dla powiatu Będzińskiego. Lekarz powiatowy dr. Pietraszewski przedstawił opracowany przez siebie preliminarz budżetowy, który w całości został przyjęty. Preliminarz obejmuje kwotę 76.500 zł., z czego 52.750 zł. przeznaczono na prowadzenie 4 ośrodków zdrowia, t. j. w Czeladzi, Strzemieszycach, Dańdówce i Bobrownikach oraz na uruchomienie 3 ośrodków zdrowia w miastach wydzielonych.

Pozatem projekt dr. Pietraszewskiego w sprawie utworzenia ruchomego ambulatorjum dentystycznego dla młodzieży spotkał się z gorącą aprobatą przedstawiciela fundacji dr. Milama.

Obecnie więc dzięki zwiększeniu przez fundację zasiłku, ośrodki zdrowia będą mogły rozszerzyć zakres pracy, która na naszym terenie ma doniosłe znaczenie.

× **KONTROLA REZERWISTÓW W DĄBROWIE.** W Dąbrowie Górniczej odbywać się będą zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C.) w następującym porządku: dnia 15-11 r. 1901 szeregow. rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z lit. A B C D E F G, dnia 16-11 r. 1901 z lit. H I J K L Ł M, dnia 17-11 r. 1901 z lit. N O P R S. dnia 18-11 r. 1901 z lit. T U W Z Ż, dnia 19-11 r. 18.. z lit. A B C D E F G, dnia 21-11 r. 18.. z lit. H I J K L Ł M, dnia 22-11 r. 18.. z lit. N O P R S, dn. 23-11 r. 1899—T U W Z Ż, dn. 24-11 r. 1887—A B C D E F G H, dnia 25-11 r. 1887 z lit. I J K L Ł M N O P. dnia 26-11 r. 1887 z lit. R S T U W Ż. dnia 28-11 r. 1890, dnia 29-11 r. 1891, dnia 30-11 r. 1892, dnia 1-12 1893, dnia 2-12 r. 1894, dnia 3-12 r. 1895, dnia 5-12 r. 1896, dnia 6-12 r. 1897 i dnia 7-12 r. 1898.

Komisja kontrolna będzie urzędowała przy ul. 3 Maja nr. 14 „Dom ludowy". Rezerwiści powinni zabrać ze sobą wszelkie dokumenta wojskowe i stawić się punktualnie na godz. 8 rano.

Popieraicie L. O. P. P.

Człowiek zalany.

DOBRY ŻART, TYNFA WART.

Warto czasem zasiąść przy stoliku restauracyjnym, bo nierzadko się zdarza, że sąsiedzi obok prowadzą interesującą rozmowę.

Wczoraj naprzykład przy jednym ze stolików w jednej z restauracyj sosnowieckich mieliśmy możność usłyszenia takiej oto pierwszorzędnej facecji.

— Pan X w czasie zbiórki na powodzian w Małopolsce Wschodniej wyszedł z pewnej restauracji w stanie nietrzeźwym. Na ulicy zaczepia go jakaś pani i prosi o datek na powodzian.

— Co? Na powodzian? — powiada pijany pan X. — Nic nie dam na powodzian. Przecież widzi pani, że ja sam jestem zalany.

× **WAŻNE DLA PIEKARZY I MŁYNARZY.** W związku z zarządzeniem władz w sprawie przemiału żyta, starostwo Będzińskie postanowiło zawiadomić młynarzy, aby we własnym interesie dla uniknięcia zbędnych dochodzeń, na kartkach naklejanych na workach, a określających gatunek mąki, uwidoczniona była również procentowość przemiału. To samo dotyczy nalepek na chlebie. Przemiał i używanie do wypieku mąki żytniej poniżej 65 proc. jest bezwzględnie zakazany. Do wypieku chleba pszenno-żytniego również może być używana tylko 65 proc. mąka żytnia.

Zwrócić należy uwagę, iż za nieprzestrzeganie przepisów grożą surowe kary, mianowicie do 6 tygodni aresztu, lub 10 tys. zł. grzywny.

W związku z tem policja przeprowadzać będzie niespodziewane kontrole, celem stwierdzenia, czy zarządzenie jest ściśle wykonywane, kto więc chce uniknąć kary, które z całą surowością będą stosowane, winien bezwzględnie zastosować się do nowych przepisów.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** W lokalu „Lutni“ przy ulicy Warszawskiej w Sosnowcu odbyło się walne zebranie Związku oficerów rezerwy Koła powiatowego w Sosnowcu. Zebranie zagaił prezes kpt. Namysłowski, proponując na przewodniczącego majora Ornowskiego. Major Ornowski powołał na zastępców por. Gittla i por. Hanaka, na sekretarza por. Margosza. Po zdaniu sprawozdania z prac zarządu przez prezesa kpt. Namysłowskiego i skarbnika por. Gruszczyńskiego oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpio do nowych wyborów.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — kpt. Namysłowski (ponownie) wiceprezes — mjr. Ornowski, sekretarz — por. Margosz (ponownie), skarbnik — por. Gruszczyński (ponownie), por. Mazur i por. Arnold członkowie zarządu por. Gittel i por. Kowalski jako zastępcy. W skład komisji rewizyjnej weszli por. Plebanek Józef i por. Szenk Wacław.

W wolnych wnioskach poruszono dwie ważne sprawy: wniosek o przyjęcie podchorążych do związku oficerów rezerwy i utworzenie z nich specjalnej sekcji oraz wniosek o połączeniu się wszystkich organizacyj byłych wojskowych w jeden związek.

Oba wnioski polecono opracować nowemu zarządowi i po opracownaiu tychże — przedłożyć je nadzwyczajnemu zebraniu koła.

× **ULICA KIJOWSKA W GRODŹCU.** Pisaliśmy już niejednokrotnie o wielce zaniedbanym stanie ulicy Kijowskiej w Grodźcu, która z powodu braku ścieków i chodników, oraz niezabrukowania jezdni była prawie nie do przebycia. W ubiegłym tygodniu Urząd gminny przystąpił do regulacji i zabrukowania ulicy Kijowskiej, przez co dość obszerna i gęsto zaludniona dzielnica Grodźca otrzyma nareszcie godny wygląd, a jej mieszkańcy znośne połączenie z traktem głównym. Roboty prowadzone są sposobem gospodarczym pod kierunkiem sejmikowego technika drogowego.

× **NIE ŚCINAĆ CUDZYCH TOPOLI.** Niejaki Dróżdż, zamieszkały przy ulicy Aleja w Grodźcu, pragnąc widocznie zaopatrzyć się w drzewo opałowe na zimę rozpoczął wczoraj w czasie, gdy przedstawiciele miejscowych urzędów i światlejsi obywatele brali udział w uroczystości obchodu 9-ej rocznicy wskrzeszenia naszej Ojczyzny, przystąpił do ścinania topoli przydrożnych, które w dodatku są własnością miejscowego majątku ziemskiego. Ulica Aleja jest drogą prywatną, wiodącą od głównego traktu Będzin — Bobrowniki do siedziby właściciela majątku i znajdujący się przy tej drodze drzewostan jest wyłączną własnością dworu, co zresztą przed kilku laty już było przedmiotem sporu pomiędzy obywatelami tej dzielnicy a właścicielem majątku, przyczem władze powiatowe spór rozstrzygnęły na korzyść tego ostatniego, nakazując ścięte drzewa zwrócić prawemu właścicielowi. Władze policyjne z polecenia swych przełożonych przeszkodziły w dalszem niszczeniu drzewostanu i ściętą już topól poleciły zabrać służbie dworskiej. Charakterystycznem jest przytem, że amator cudzej własności tłomaczył się w administracji majątku, iż na ścięcie drzew otrzymał zezwolenie wójta i jeżeli obecna głowa gminy w istocie wydała podobne zezwolenie, to fakt ten można nazwać naruszeniem obowiązujących u nas praw własności prywatnej.

× **W GORĄCZCE.** 34-letnia Antonina Łukasik, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej 11, będąc w stanie gorączkowym wyszła z mieszkania w nocy z ub. czwartku na piątek i dotych czas nie wróciła. Tomasz Łukasik, mąż chorej kobiety, zawiadomił policję, która wszczęła poszukiwania.

× **PRZYKRE ZAJŚCIE TOWARZYSKIE.** Onegdaj po północy jedna z restauracyj w Sosnowcu stała się widownią przykrego zajścia. Mianowicie b. urzędnik Kasy chorych w Sosnowcu p. R. G. po utarczce słownej z komisarzem Kasy chorych dr. M. znieważył go czynnie. Policja spisała o zajściu protokuł.

× **ZA OBRAZ ĘWYWIADOWCY.** Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj na miesiąc aresztu 25-letnią Zofję Piernikarską (Sosnowiec, Piłsudskiego 87) za to, że w grudniu ub. r., gdy jeden z wywiadowców odprowadzał ją do komisarjatu za wałęsanie się nocą po ulicach, znieważyła go słownie. Skazana była dziewczyną lekkiego prowadzenia.

Zapisujcie się do PMS.

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

O szkole koziegłowskiej i o Gniazdowie.

KANDYDATKI NA DOBRE GOSPODYNIE. — ZAJĘCIA PRZYSZŁYCH GOSPOŚ. — BRAK ZROZUMIENIA DLA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO. — MARJAWITYZM W GNIAZDOWIE. — OKUPACJA BUDYNKU RZĄDOWEGO.

Żeńska szkoła gospodarstwa domowego w Koziegłowach jest jedyną tego rodzaju instytucją w naszej połaci kraju. **Naszym władzom sejmikowym należy powinszować nietylko samej myśli zorganizowania szkoły,** ale i jej realizacji.

W jednym z dawnych budynków dworskich, w czysto utrzymanych salach **pracuje od rana do wieczora 29 dziewcząt,** z których mają być kiedyś dobre gospodynie.

Praca nad wykształceniem i wychowaniem dziewcząt odbywa się w sposób dość interesujący szczególnie u nas, gdzie tego rodzaju uczelnie należały do rzadkości. **W szkole istnieje 6 działów** (przedmiotów nauczania): pralnia, kuchnia, porządki domowe (sprzątanie), roboty kobiece (szycie), ogród oraz hodowla drobiu, bydła i trzody. Każda z uczenic pracuje stale w jednym z wymienionych działów w ciągu 2 tygodni, poczem następują zmiany i w czasie dalszych 2 tygodni uczenice przechodzą do innych działów. **W ten sposób wszystkie uczenice grupami przechodzą kolejno 6 działów,** zdobywając praktyczne wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego. Nie od rzeczy będzie podać **normalny dzień pracy uczenic w szkole.** A więc: uczenice wstają o godz. 6 rano, o 6 i pół udają się do swych działów, od 7 i pół pierwsza godzina lekcji z ogrodownictwa, od godz. 8 i pół do 9 rano śniadanie, od 9 do 10 lekcja z hodowli drobiu, bydła i trzody, od godz. 10 do 1 pop. praca w poszczególnych działach (zajęcia praktyczne), od godz. 1 do 2 obiad, od godz. 2 do 3 i pół zajęcia praktyczne, od godz. 4 do 6 i pół z przerwą na podwieczorek lekcje z zakresu wiadomości ogólnych, poczem następuje godzina czytania, dla tych uczenic, które nie są zajęte w kuchni, od godz. 7 i pół kolacja, a od 8 — 9 przerwa, o g. 10 w. uczenice kładą się spać. Dla informacji warto również dodać, że opłata miesięczna za naukę i utrzymanie w internacie obliczana jest według wartości trzech czwartych metra zboża.

W wiadomościach tych, udzielonych nam łaskawie przez **p. Talkównę,** pełniącą obowiązki kierowniczki szkoły, uderza przedewszystkiem rzecz jedna... **mała liczba uczenic,** przytem trzeba dodać, że z powiatu Zawierciańskiego jest zaledwie 3 uczenic, reszta zaś ze stron dalszych, między innemi, i ze Śląska, razem, jak po wiedziano, wyżej, 29 dziewcząt. Tym czasem szkoła może pomieścić minimum 42 uczenice, co **jest z punktu widzenia wychowawczego nawet rzeczą konieczną,** aby szkoła funkcjonowała normalnie, bo przy 42 uczenicach na każdy z sześciu działów nauki przypadałoby 7 dziewcząt, któredopiero w takiej liczbie mogą podołać pracy obowiązkowej w kuchni, pralni i t. d.

Niedostateczną liczbę uczenic należy tłomaczyć **brakiem zrozumienia wśród zamożniejszych włościan dla potrzeby szkoły, kształcącej dziewczęta na dobre gospodynie.** Fatalne w skutkach pojmowanie szczęścia swego dziecka w tem tylko, by mu dać wykształcenie ogólne na pensji, czy w gimnazjum bez myśli o praktycznem pożytku, jaki w życiu ma człowiek z maturą jest chorobą rodziców nietylko tych z miasta, ale i ze wsi. A przecież nie można sobie wyobrazić nic bardziej pożytecznego dla dziewcząt wiejskich, mających być kiedyś gospodyniami we własnym swym domu, jak właśnie nabranie praktycznych i niezbędnych w życiu późniejszym wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego.

W odległości około 4 kilometrów od Koziegłów rozsiadła się malowniczo, na wzgórzu wieś Gniazdów.

Sławna to była wieś na kilka lat przed wojną, gdy **marjawityzm wśród gniazdowian znalazł najgorliwszych zwolenników** i gdy Gniazdów stał się twierdzą tej sekty, jedyną bodaj w całem tego słowa znaczeniu w dawniejszym pow. Będzińskim. Dużo się od tego czasu zmieniło. Dziś już tylko dużo mniej, niż połowa mieszkańców Gniazdowa należy do marjawitów, przyczem najpoważniejszy argument, którym operują miejscowi wyznawcy gniazdowskiego duchowne go marjawickiego, **Skrzypiciela,** streszcza się mniej więcej w tych słowach:

— Szkoda nam teraz odstępować od marjawitów, bo to przecież kościół nas tyle kosztował.

Trzeba bowiem wiedzieć, że **marjawici wybudowali swego czasu w Gniazdowie wcale ładny kościół z wieżą.** Żal teraz pozbyć się tych funduszów, włożonych w budowę kościoła i dlatego niejeden marjawita, któremu już sprawy sekty stały się conajmniej obojętne, nie chce porzucić marjawityzmu. Jest to niezwykle charakterystyczne dla stosunków, panujących na wsi, gdzie wartość wspólnego dobra gromady jest lepiej rozumiana niż w wielotysięcznych miastach, których mieszkańcy nie odczuwają tak bezpośrednio swego udziału w budowie gmachów społecznych.

Oczywista w takiej wsi, jak Gniazdów, ośrodkiem życia umysłowego na miarę wiejską **jest szkoła, a jedynie reprezentantami inteligencji — nauczycielstwo.** Jak niejednokrotnie — interesy szkoły nie idą w parze z życzeniami niezawsze orjentującej się ludności wiejskiej, dowodzi charakterystyczny wypadek, jaki się zdarzył w Gniazdowie.

Gniazdów był miejscowością nadgraniczną, przyczem najbliższem miasteczkiem po stronie śląskiej są Woźniki. **Przed wojną funkcjonował w Gniazdowie urząd celny,** zajmujący duży piętrowy budynek. Po wojnie budynek ten, własność skarbu państwa, opustoszał i stał bezużytecznie. Budynek gminny, przeznaczony na szkołę, jest stanowczo za ciasny. Na jakiż więc pomysł wpada **kierownik szkoły, p. Kuchta?** Znając nieprzychylne stanowisko gromady do wszelkich zmian, p. Kuchta organizuje **jedyny w swoim rodzaju pochód.** Oto poleca dziatwie szkolnej zabrać z gminnej sali szkolnej tablicę, ławki itp., krocząc na czele pochodu rusza z dziećmi i sprzętami szkolnemi do odległego o półtora kilometra budynku urzędu celnego, ustawia ławki i tablicę, prowadzi lekcje normalnie, **słowem okupuje budynek państwowy.**

Gromada protestuje, idą skargi do Warszawy, ale nic to nie pomogło i rezultat jest obecnie taki, że wieś **zamiast jednego ciasnego budynku szkolnego ma dwa,** z których jeden piętrowy i bardzo wygodny. Żadna bodaj inna wieś w rodzaju Gniazdowa na taką ładną szkołę zdobyć się nie będzie mogła. Trzeba tylko jeszcze załatwić pewne kwestje pieniężne i formalne ze skarbem państwa, **wyremontować budynek po urzędzie celnym** i Gniazdów będzie się mógł szczycić prawdziwie ładnym gmachem szkolnym.

rk.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Mirt i jego... sublokatorzy.

W każdem prawie mieszkaniu, gdzie jest panna na wydaniu (gdzież ich niema!?) stoi w oknie mniej lub więcej okazały mirt. Po jego wieku można poznać wiek panny, można się także dowiedzieć, ile już lat beznadziejnie wzdycha do jakiegoś tenora, albo przynajmniej footbalisty.

O, mircie, jesteś cudownym wskaźnikiem ubiegającego czasu! A jak śliczne wyglądasz na skroniach oblubienicy zasuszonej, idącej w bieli do stóp ołtarza... Jak pięknie to będzie, gdy i ja kiedyś wepnę bukiecik z twoich gałązek w klapę surduta i ruszę bohatersko na nowe boje i podboje. O, mircie jakżeś poetyczny (ach!) i jakżeś wzruszający.

Nic dziwnego, że czarowne słowo „mirt“ — u każdego wywołuje albo łzawe wzruszenie, albo wilgotny sentyment, albo też (o bogi!) trzęsionkę łydek i chęć ucieczki, gdzie pieprz rośnie. Tymczasem państwo G., ilekroć usłyszą to lube brzmienie, wpadają w paroksyzm gniewu.

No, bo nie wszystko złoto, co się świeci, nie wszystko, co mirt — jest wonne. Taki pan Mirt Stanisław nie ma np. nic wspólnego z zielonością, a tem mniej zapewne z zapachem, za to posiadał on obszerne mieszkanie, a że potrzeba mu było gotówki, odnajął pp. G. jeden pokój. Po trzech miesiącach regularnego płacenia „coś się zepsuło w państwie duńskiem“, pan Mirt bowiem nie otrzymał ani grosza od swych sublokatorów, a wszelkie nalegania wywoływały tylko drwiny.

Wobec takiego stanu rzeczy, pan Mirt zabrał niesumiennym płatnikom jedyne łóżko, jakie posiadali...

Młode małżeństwo było niepocieszone (honny soit qui mal y pense) wniosło zatem skargę do sądu, który skazał pana Mirta za samowolę na 30 złotych grzywny, a ponadto polecił mu zwrócić cenny sprzęt.

Lek.

Kronika Zawiercia.

× **SPRAWA ZWOŁANIA NOWEJ RADY MIEJSKIEJ.** Przedmiotem ogólnych dociekań na terenie Zawiercia jest za zagadkowa sprawa, dlaczego mimo uprawomocnienie się wyborów do Rady miejskiej dotychczas nie zwołano posiedzenia nowej Rady. Na temat ten krążą wersje i, jak słuchać, czynniki zainteresowane zwróciły się w tej sprawie ze skargą do władz nadzorczych z prośbą o interwencję.

× **ZEBRANIE N. O. K.** W niedzielę dnia 13 listopada odbędzie się miesięczne ogólne zebranie członków Narodowej Organizacji Kobiet, na którem wygłoszony będzie odczyt p. t. „Potrzeba i znaczenie oszczędności". Zebranie odbędzie się w lokalu plebanji o godzinie 5 popołudniu.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału specjalnie wybrana komisja w składzie pp. A. Steinhagena, Dziechciarka i Wawrzyckiego dokonała oględzin zakupionego przez Sejmik od T-wa „Saturn" domu w Krzemieńdzie, przeznaczonego na sierociniec — akceptując ponieśiony na ten cel wydatek 11 tys. zł. Do spisania aktu delegowano pp. star. Kowalskiego i Al. Steinhagena.

× **PRZECIĘTNE OBCIĄŻENIE PODATKAMI KOMUNALNEMI** w powiecie Zawierciańskim wynosi na rok budżetowy 1927-28 po zł. 10 gr. 17 na głowę.

× **BUDOWA SZPITALA POWSZECHNEGO W MYSZKOWIE** posuwa się z każdym dniem naprzód. Roboty zostaną przerwane dopiero teraz, w związku z nagle zmienionemi warunkami atmosferycznemi. Dotychczas wybudowano do wysokości pierwszego piętra prawe skrzydło i centrum szpitala. Gmach. budowany według wszystkich nowoczesnych wymagań szpitalnictwa, zapowiada się okazale i będzie najpiękniejszym architektonicznie objektem stanowiącym własność samorządu powiatowego. W ubiegłą środę komisja budowy szpitala, w składzie pp. star. Kowalski, Al. Steinhagen, Dziechciarek i Świerczewski zwiedziła na miejscu stan robót i akceptowała wszystkie dotychczasowe poczynania i wydatki, zamykające się sumą około 80 tys. złotych.

× **UPRZĄTANIE TROTUARÓW ZE ŚNIEGU** oczywista w ciągu wyjątkowo pięknej i długiej jesieni wyszło zupełnie ze zwyczaju u naszych pp. dozorców, i co gorsza, nie wchodzi obecnie. Jest to powinność tak samo lekceważona jak obowiązek oświetlania klatek schodowych, stale ignorowany w Zawierciu. Dzielnicowi policji państw. obu tym sprawom poświęcając trochę uwagi mogliby zaprowadzić wielce pożądaną dla obywateli reformę .

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 24.

Sosnowieckiego Podokręgu Górnośląskiego Okręgu Ligi Piłki Nożnej ardes: Sosnowiec, Czysta Nr. 9, M. Lancman, lokal Tow. „Makabi".

1) Wskutek uskutecznionej wpłaty za bloczki biletowe zniesiono suspenzję klubu „Victoria" z dniem 8 listopada 1927 r.

2) Podaje się do wiadomości, że przyjęto na stałego delegata K. S. „Sosnowiec" do Podokręgu p. Tadeusza Wysockiego.

3) Wyznaczono termin rewanżowych zawodów o mistrzostwo Hoach — Brynica na 27 listopada 1927 r.

4) Zweryfikowano w dalszym ciągu następujące zawody: a) Sarmacja — Brynica z dnia 3 czerwca r. b. z wynikiem po 0 : 3 i dwa punkty stracone dla każdego klubu z racji wystawienia przez T. S. „Sarmacja" niezgłoszonego gracza (D. Fusiecki) oraz K. S. „Brynica" gracza L. Pilca. b) Makabi — Brynica z dnia 16 czerwca r. b. z wynikiem 2 : 0 i dwa punkty dla Makabi, wg. sprawozdania, c) Brynica — Hakoach z dnia 26 czerwca r. b. z wynikiem po 0 : 3 i dwa punkty stracone dla każdego klubu z racji niepodania przez Brynicę imion graczy oraz Hakoach z braku imienia gracza Kornfelda, d) Sarmacja—Victorja z dnia 29 czerwca r. b. z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Victorii z racji niepodania przez Sarmację imienia gracza Zmijewskiego, e) Victoria — Brynica z dnia 3 lipca r. b. z wynikiem 8 : 1 i dwa punkty dla Victorji, wg. sprawozdania, f) Sarmacja — Hakoach z dnia 3 lipca r. b. z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Sarmacji, wg. sprawozdania, g) Brynica — Wirginja z dn. 17 lipca r. b. z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty z racji wystawienia przez Wirginję niezgłoszonych graczy (St. Janowski i J. Skowron), h) Sarmacja — Świt z dnia 17 lipca r. b. z wynikiem 2 : 0 i dwa punkty Sarmacji, wg. sprawozdania, i) Świt — Makabi z dnia 7 sierpnia r. b. z wynikiem 4 : 2 i dwa punkty dla Świtu. wg. sprawozdania, j) Sarmacja — Makabi z dnia 24 czerwca r. b. z wynikiem 3 : 3 i po jednym punkcie dla każdego klubu, wg. sprawozdania, k) Makabi — Victoria z dnia 17 lipca r. b. z wynikiem 1 : 1 i po jednym punkcie dla każdego klubu wg. sprawozdania, l) Sosnowiec — Brynica z dnia 31 lipca r. b. z wynikiem 9 : 0 i dwa punkty dla Sosnowca, wg. sprawozdania.

5) Wzywa się T. S. „Wirginja" do delegowania stałego przedstawiciela na posiedzeniu Podokręgu.

6) Komunikuje się, iż następne posiedzenie Podokręgu odbędzie się we wtorek, dnia 15 listopada r. b. o godz. 20.

Przewodniczący: **E. Lwowski.**
Sekretarz: **M. Lancman.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pochód żydów na zdobycie Pomorza.

Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego".

Bydgoszcz, w listopadzie 27.

Przyjezdny bawiąc przez parę dni w Bydgoszczy, nie wszystko zobaczyć może. Ale jedno, co uderza nawet powierzchownego obserwatora, to intensywność, z jaką żydzi zdobywają tu sobie rynek handlowy. To też jak zwycięsko kroczy naprzód handel żydowski, tego dowodami na Starym Rynku szyldy żydowskie, których do niedawna tu nie było.

Handel żydowski, mający charakter lokalny, zaczyna się jednak w ostatnim czasie rozwijać. I tak rozwija się handel hurtowny manufakturą, obuwiem, skórą i wełną, a także chemikaljami, względnie artykułami optycznemi. Oczywista, że niemałą rolę, przyczyniając się do rozwoju handlu żydowskiego, odegrały niektóre instytucje finansowe.

Żywioł żydowski wskazał też wiele zmysłu organizacyjnego i wielką żywotność co do tworzenia coraz to nowych dziedzin handlu, co dobitnie ilustruje poniższe zestawienie:

RODZAJ HANDLU:	Ilość przedsiębiorstw:	Osób w nich zatrudnionych:	W tem żydów:
Obuwie	10	25	47
Przybory fotograficzne	3	4	9
Skóry, obuwie	4	9	13
Drzewo, węgiel	5	11	15
Artykuły techniczne	3	4	12
Tytoń	1	2	5
Chemikalja	1	2	6
Konie, bydło	1	1	6
Szczotki, pendzle	1	2	5
Galanterja	8	12	129
Manufaktura	23	65	223
Kolonjalne towary	5	6	33
Szkło, emalja	3	5	22
Przybory stolarskie	3	6	12
Powrozy	1	2	7
Konfekcja	10	13	154
Biura handlu	3	3	12
Spedycja	1	5	7
Lombard	1	2	5
Wełna	6	18	69
Futra	2	5	12
Restauracja	1	5	7
Rzeźnictwo	1	3	8
Razem	99	213	815

Jak z tego zestawienia wynika, handel w rękach żydowskich stara się opanować niemal wszystkie dziedziny handlu, a nawet czynią żydzi próby założenia placówek, któreby zaspokoiły wszelkie potrzeby codzienne. Ostatnio zauważono **próby założenia magazynów modniarskich, lepszego rodzaju sklepów galanterji** i t. d. Uszczęśliwiono też Bydgoszcz założeniem t. zw. koszernej jatki i restauracji.

Udział żydów w życiu handlowem na terenie m. Bydgoszczy nie jest decydujący, ani też wybitny liczebnie, **sięga bowiem 5 procent w stosunku do handlu polskiego, a razem z Niemcami nie przekracza 20 procent; zatem 80 procent placówek handlowych** znajduje się w rękach polskich.

Od roku 1921 (30.9.21), kiedy to cyfra 692 wyrażała na terenie m. Bydgoszczy cyfrę żydów, liczba ta wzrosła **do 1287**, czyli że przybywało stale miesięcznie do Bydgoszczy 0,02 procent żydów. **Ogółem dziś Bydgoszcz liczy 110 tysięcy ludności.**

I nic też dziwnego, że żydzi całą siłą dążą do opanowania handlu na terenie m. Bydgoszczy, gdyż zdają sobie dokładnie z tego sprawę, **że Bydgoszcz, miasto leżące u wrót Gdańska i Gdyni, łączy wszystkie nici gospodarki krajowej z rynkami międzynarodowemi.**

Naogół żydzi nie znajdują poparcia. Istnieje „Rozwój", Związek samo obrony społecznej, prowadzący z nie najgorszem powodzeniem pozytywną pracę około rozwinięcia polskiego handlu, wydaje dwutygodnik „Osę" piętnujący sprzedawczyków t. zw. szabesgojów.

J. Żernicki.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT NOWYCH LINJI KOLEJOWYCH. Krakowska Rada kolejowa na jednem z ostatnich posiedzeń powzięła uchwałę, domagającą się budowy nowych linji kolejowych: Kraków — Miechów, Stary Sącz — Szczawnica i Kraków — Mszana Dolna.

RYNEK MATERJAŁÓW BAWEŁNIANYCH. Sezon zimowy w łódzkich fabrykach materjałów bawełnianych jest zakończony. Obecnie przemysłowcy przystąpili do sprzedaży hurtowej. Od chwili zakończenia świąt żydowskich, ruch na rynku materjałów bawełnianych — duży. Zjechało się wielu hurtowników i detalistów z Warszawy i prowincji. Według przewidywań fachowców obecna pomyślna konjuntura potrwa czas dłuższy, gdyż kupcy nie posiadają na składzie dostatecznej ilości towarów. Największym popytem cieszą się wszelkiego rodzaju towary zimowe oraz białe całoroczne. Ceny towarów utrzymują się w dalszym ciągu na poziomie z sierpnia rb. O zmianie cennika narazie nic się nie mówi. Warunki sprzedaży: przeważnie 30 — 50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra, to też fabrykanci noszą się podobno z zamiarem wprowadzenia dalszych ułatwień w sprzedaży

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 131.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 157.00—157.50—157.00, Bank Przem. Lw. 106.00, Kijewski 73.00, Spiess 103.00, Czersk 1.10, Częstocice 3.30—3.25, Cukier 5.75—5.80—5.75, Firlej 65.25, Łazy 0.47, Węgiel 118.00—116.50, Nobel 43.00 Lilpop 40.50, Modrzejów 10.10—9.93 — 10.00, Ortwein 12.25, Pocisk 3.35—3.27—3.30, Starachowice 74.50, Ursus 14.30 — 14.00—14.25, Zawiercie 38.30—38.00, Żyrardów 18.25—18.75, Borkowski 4.03, Haberbusz 159.00—162.00, Spirytus 38.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.43 i trzy ósme, Paryż 35.01 i pół, Praga 26,41 i jedna czwarta, Włochy 48.00, Szwajcarja 171.92.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× **ŚWIĘTO PAŃSTWOWE.** Obchód święta państwowego w Olkuszu poprzedził capstrzyk w dniu 10 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem przez orkiestry: gimnazjalną i straży fabrycznej z pochodniami. W dniu 11 b. m. odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, przy udziale przedstawicieli wszystkich urzędów państwowych i komunalnych. Na rynku olkuskim odbyła się następnie defilada przysposobienia wojskowego, a więc hufców szkolnych, Sokoła, Strzelca, straży pożarnych oraz policji. Podczas defilady przygrywały dwie orkiestry. W synagodze miejscowej również odbyło się uroczyste nabożeństwo. Miasto udekorowano, nastrój podniosły. Wieczorem odbyły się w szkołach odczyty.

× **Z MAGISTRATU.** Wobec ustąpienia ławnika Magistratu, p. J. Gurbiela, stanowisko to nie jest jeszcze obsadzone. Poszczególne kluby prowadzą między sobą pertraktacje co do uzgodnienia kandydata. Brane są pod uwagę kandydatury pp. Drezdl-Gierymskiego, Majcherkiewicza i Piechowicza (z piątki), oraz p. Akse-mita (z dwójki).

× **Z P. Z. Z. P. P. i H.** Na ostatniem zebraniu olkuskiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H., została utworzona sekcja dramatyczna pod kierunkiem p. K. Królikowskiego, doświadczonego organizatora i miłośnika teatrów amatorskich, p. Królikowski przygotowuje jedną z lepszych sztuk na grudzień r. b.

× **„FURA SŁOMY".** Objazdowy teatr warszawski pod dyrekcją p. Sierpińskiego, wystawił w Olkuszu w dniu 10 b. m. komedję p. t. „Fura Słomy". Gra bez zarzutu. Publiczność dopisała.

× **MUZYKANT ZASTRZELONY PRZEZ PANA MŁODEGO.** Przed kilku dniami odbywało się wesele w Szklarach, gm. Sułoszowa, niejakiego Piotra Kalety z Czubrowic. Po ślubie państwo młodzi zajechali do rodziców panny młodej do Szklar, gdzie przed domem oczekiwali na nich goście wraz z muzyką. Gdy nowożeńcy zbliżyli się do domu, muzyka zagrała marsza, goście wznieśli okrzyk, a pan młody z tej uciechy wyjął browning i wystrzelił na wiwat. Bezpośrednio po huku upadł muzykant, 40-letni Piotr Krupa z Woli Kalinowskiej i skonał. Kula przebiła mu oba płuca i serce. Wiwatujący Kaleta powędrował do aresztu.

× **POŻAR W SKALE.** W dniu 9 b. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Morawskiego, wskutek czego spalił się chlew. Następnie ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Franciszka Bronika, któremu spalił się chlew i stodoła ze zbożem. Dalszemu rozszerzeniu się ognia przeciwdziała straż skalska. Dzielnie bohatersko walcząc z żywiołem. Dzięki niej pożar nie objął innych budynków.

× **ECHA POŻARU W RZEPLINIE.** Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar sterty owsa, należącej do dworu w Rzeplinie, spowodował przez nieostrożność Antoni Browarnik z Rzeplina, który przyparty do muru, do tego się przyznał.

× **POSTRZELENIE KŁUSOWNIKA.** W tych dniach podczas obchodu lasów państwowych w Pazurku pod Rabsztynem, gajowy Jan Skubis natknął się na kłusownika, Michała Gila. Skubis, widząc u tego ostatniego strzelbę, zażądał wydania jej, a gdy to nie nastąpiło, usiłował broń odebrać. Podczas wyrywania sobie strzelby, kłusownik odepchnął gwałtownie gajowego i zamierzał doń strzelić, wtenczas gajowy strzelił z rewolweru do Gila, raniąc go w ramię

Z całej Polski.

SZCZĄTKI CHROBREGO W KRAKOWIE.

W ostatnim zeszycie wychodzącego w Poznaniu „Przeglądu Antropologicznego" prof. Adam Wrzosek opowiada o szczątkach Bolesława Chrobrego, z których cząstkę przechowuje muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Skąd wzięła się ta cząstka w Krakowie.

W Naruszewicza „Historji Narodu Polskiego"—opowiada prof. Wrzosek — jest notka Czackiego, która mówi, że gdy w r. 1772 spłonął Tum poznański, gruzy walącej się wieży spadły na sarkofag Bolesława Chrobrego i uszkodziły go znacznie. Wówczas to ze zniszczonego sarkofagu wyjęto kości Bolesława Chrobrego oraz szczątki drugiego mężczyzny, najprawdopodobniej Mieczysława. Ozdób żadnych wśród kości nie znaleziono, „prócz kawałków złotej drucianej w jedwabiach materji". „Dotychczas — pisał Czacki — kości te są chowane w kapitularzu i części ich w darze od kapituły otrzymałem". Bądź co bądź dziwnie szafowano szczątkami Chrobrego. Wszak kostkę palca ofiarowano wówczas biskupowi krakowskiemu. Po śmierci Czackiego pamiątka ta przeszła do zbiorów Izabeli ks. Czartoryskiej w Sybilli w Puławach, które były związkiem dzisiejszego muzeum Czartoryskich w Krakowie.

UROCZYSTOŚĆ ŻYDOWSKA W ŁUCKU.

W dniu 6 b. m. odbyła się w Łucku uroczystość żydowska z racji dziesiątej rocznicy deklaracji Balfoura w sprawie państwa żydowskiego. Uroczystości zapoczątkowały dziękczynne modły odprawione w miejscowej synagodze. Następnie ad hoc zorganizowany pochód sjonistów łuckich z młodzieżą żydowską na czele, ruszył przez główną ulicę miasta. Na specjalnie ustawionej trybunie przed urzędem wojewódzkim zajęli miejsca pp. Gintowt-Dziewałtowski, wicewojewoda wołyński, a nawet sam wojewoda p. Wł. Mech raczył również przez dziesięć minut z tego podwyższenia przyglądać się dziarskiej defiladzie hufców izraelskich. Orkiestra żydowska najpierw odegrała hymn sjonistyczny, a następnie Hymn państwowy. Uroczystość zakończono niezwykle sprawną defiladą młodych żydów, którą przyjmował osobiście p. wojewoda Mech. Do marsza żydowskim szeregom zagrano „My pierwsza brygada", a setki żydowskich kapeluszy lecących w powietrze i okrzyki: „Niech żyje wojewoda i wicewojewoda!"—świadczyły o miłości, jaką nasi sjonistyczni obywatele otaczają pp. Wł. Mecha i Gintowta - Dziewałtowskiego. Cała ta uroczystość na społeczeństwie polskiem wywarła niezatarte wrażenie.

HAKATYZM LITEWSKI.

Stosunek szowinistów litewskich do szkół polskich, istniejących we wsiach, posiadających bodaj nieznaczny odsetek ludności litewskiej, był niejednokrotnie przyczyną przykrych zajść. Te prowakacyjne metody, mające na celu zwalczanie szkół, godne są najsurowszego ukarania. Przed kilku dniami we wsi Bielińce, gminie Koniawskiej, pow. Wileńsko-Trocki, zanotowano wypadek prowadzenia dywersyjnej działalności szowinistów litewskich. W chlewie, należącym do Stanisława Jakowiszowicza, niewykryci sprawcy skaleczyli ciężko krowę, wycinając jej język. Jednocześnie w stodole tegoż gospodarza znaleziono w snopku żyta, przygotowanym do młocki, granat niemiecki. Od czasu, kiedy Jakowiczowicz wydzierżawił w domu swoim lokal dla polskiej szkoły powszechnej, przeniesionej niedawno ze wsi Stężuny, na głowę jego posypały się różne biedy w postaci szkodliwych i bolesnych żartów.

18-LETNI OJCOBÓJCA.

Policja śledcza w Radomiu powiadomiona została, że na powracających z Radomia mieszkańców wsi Ciepła gm. Szydłowiec (pow. Konecki) Walentego Czubaka i syna jego Juljana — na szosie prowadzącej do Obrońska napadli zamaskowani bandyci, którzy uderzywszy Walentego Czubaka tępem narzędziem spowodowali śmierć. Funkcjonarjusze policji, udawszy się autem na miejsce wypadku, zarządzili obławę, która nie dała pożądanych rezultatów. W toku jednak dochodzenia skonstatowano, że napad był symulowany przez syna Czubaka, Juljana. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Czubak, lat 18, przyznał się do zbrodni i oświadczył, że uczynił to przez zemstę, ponieważ ojciec maltretował i bił go. Jak opowiada zabójca, skorzystał ze zmroku, kiedy ojciec będąc cośkolwiek podchmielony, zasnął na wozie, zabójca wyciągnął z wozu kłonicę i z całym zamachem uderzył ojca prosto w głowę. Stary Czubak stracił przytomność, wówczas zwyrodniały chłopak dowiózł go do posterunku policyjnego w Orońsku. Podczas meldowania o rzekomym napadzie, starzec życie zakończył. Zabójcę aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu na powiat Radomski.

Co będziemy tańczyli tej zimy?

KONIEC Z CHARLESTONEM! — MTNEKINOWY KINKAJOU.

Związek profesorów tańca w Paryżu demonstrował przed kilkoma dniami wszystkie te tańce, które powinien znać każdy, „szanujący się obywatel", bez względu na wiek, tuszę, charakter i sytuację majątkową, jeśli nie chce by nim pogardzano...

Przedewszystkiem więc — z charlestonem — koniec! Jest to taniec... zbyt spokojny! i zbyt dystyngowany!... Tej zimy będziemy tańczyli „kinkajou", „dirtydig", „yale" i „ritmicssef".

Najbardziej modnym będzie „kinkajou". Najpierw chodzi się, poruszając biodrami w specjalny sposób „jak manekiny na pokazie mód", potem zgina się lewe kolano, następnie prawe i wreszcie oba naraz. Robi się kilka kroków „black-bottoma" i na zakończenie skok w zwyż na prawej nodze, która się przy tej sposobności wykręca w kostce i idzie na parę tygodni do szpitala. To wszystko. Taniec bardzo prosty i wdzięczny.

„Dirty-dig" jest rodzajem taneczne go coctailu. Kilka pas bluesa, jeden krok tanga, dwa bostona, trzy łamańce charlestonowe, lekki masaż kolan rękoma na krzyż, trochę tak zwanej w gwarze dziecinnej „drobnej kaszki" i da capo, aż do utraty przytomności.

Paniom, pragnącym pozbyć się kilkunastu kilogramów, zawadzających w uzyskaniu modnej linji, w której nie można odróżnić en face od profilu — poleca się „kinkajou", po przetańczeniu którego rezultat jest lepszy, niż po kąpieli parafinowej. Dla ojców rodzin stosowniejszy jest „dirty-dig" bardziej licujący z powagą wieku starszego.

Dla ułatwienia początków nauki „kinkajou" — najlepiej jest chodzić po ulicy „poruszając biodrami", podskakiwać w rytm tańca przed nadjeżdżającem autem, reszta przy małem ćwiczeniu przez 3 do 4 godzin dziennie — „przyjdzie sama".

(I. G.)

Jak koronuje się mikado?

NADANIE IMIENIA KSIĘŻNICZCE. — 9.500.000 JENÓW KOSZTÓW KORONACYJNYCH. — MOBILIZACJA 20.000 POLICJANTÓW. — A PRZYTEM — OSZCZĘDZA SIĘ.

„Hisa - No - Miya - Sashiko" — tak brzmi pełne imię drugiej córki japońskiej pary cesarskiej. Przyszła ona na świat w specjalnie zbudowanem skrzydle pałacu cesarskiego, utrzymanego w stylu francuskim i w sześć dni po swych narodzinach otrzymała imię, jak tego wymaga tradycja stuleci.

Imię wybrali poeci dworscy, wczesnym rankiem napisał je cesarz własnoręcznie na arkuszu najpiękniejszego papieru. Arkusz ten włożono do kosztownego puzderka z laku, poczem marszałek dworu przeniósł je do komnat dziecięcych. Tu imię księżniczki przejął jeden dworzanin cesarzowej i wręczył damie dworskiej, która z kolei złożyła je na stoliku obok łóżeczka księżniczki.

Przedtem jeszcze wykąpano dziecko w poświęconej wodzie, podczas gdy w pokoju obok stanęli dwaj poeci dworscy i trzej członkowie najstarszej szlachty w starych ubiorach narodowych. Trzy razy odczytali poeci urywki z Nikon-Shoki, starych świętych ksiąg historycznych, podczas gdy magnaci japońscy brzęczeli na cięciwach olbrzymich łuków wojennych, aby przy ceremonji nadawania imienia odpędzić złe duchy.

Potem o ceremonji tej doniesiono boskim przodkom cesarza w sanctissimum, ukrytem w środku kompleksu pałacu cesarskiego, dokonano aktu wpisania imienia nowego członka rodziny w rodowód, ogłoszono narodowi w specjalnem wydaniu Dziennika ustaw, wydano kilka nadzwyczajnych dodatków z opisem ceremonji, wygłoszono kilka odczytów przez radjo i po uroczystości tradycyjnej i... współczesnej.

Cesarz zmarł — niech żyje cesarz! Kiedy się skończy rok żałoby ku czci Taisko - Tenno, jak obecnie zwie się zmarły cesarz, rozpoczną się przygotowania do uroczystości tradycyjnych, obchodzonych starym zwyczajem w byłej stolicy Kioto, które europejską nazwą możnaby nazwać koronacją. Trzeba będzie wielkiej ilości rekwizytów ceremonjalnych, szat, mieczów, sztandarów, naczyń, specjalnych budowań itd. Na specjalnem polu zasieje się przedtem na wiosnę święty ryż na ofiarę bogom. Dopiero po zerwaniu świętego ryżu z pola, — a więc późną jesienią — mogą się odbyć uroczystości.

Rozmiar tych uroczystości można jednak ocenić już teraz na podstawie preliminarza kosztów, ogłoszonego w ubiegłym miesiącu.

Ministerstwo spr. wewnętrz. postanowiło wstawić do budżetu przyszłego roku na ten cel pozycję 4.000.000 jenów. Z tego 3.500.000 jenów potrzeba na stworzenie służby policyjnej na drodze z Tokjo do Kioto podczas uroczystości wojskowych, przeglądów armji lądowej i floty wojennej i podczas święta ludowego, urządzonego przez stolicę państwa ku czci cesarza. 20.000 policjantów ze wszystkich części kraju zostanie w tym celu zmobilizowanych. 223.000 jenów trzeba na tajną służbę bezpieczeństwa, 80.000 jenów na zarządzenia sanitarne, 20.000 jenów na bankiety, które wydaje rząd i 90.000 jenów na inne wydatki, 300.000 jenów dodaje prefektura w Kioto na ulepszenie dróg i ceremonje w starej stolicy i 5.000.000 szkatuła cesarska. Razem 9.500.000 jenów czyli około 40.000.000 zł.

Oświadczono przytem wyraźnie, że na życzenie ogranicza się wydatki wobec depresji finansowej, panującej w kraju, do maksymum. Dwór cesarski sam zrezygnował z wielu planów. Zaniechano budowy kilku pałaców jak dla cesarzowej wdowy, świątyni przodków i zburzonego trzęsieniem ziemi w roku 1923-im muzeum w jednym z parków tokijskich. Zmniejszono dwór cesarski, zaprowadzono oszczędności w stopie życiowej członków rodziny cesarza.

Zdołano co prawda uratować miljonowe depozyty w jednym z banków, wycofując je przed krachem, jednak że doc... dy cesarskie z akcyj towarzystw okrętowych i przemysłowych, z lasów cesarskich i innych przedsiębiorstw maleją.

Dlatego zaleca cesarz oszczędność, aby okazać narodowi swe współczucie jego troskom i kłopotom i świecić mu dobrym przykładem. Uroczystości koronne będą jednak drogie, bo koszt ich wyniesie 9.500.000 jenów.

Ze świata.

OSZUSTWA NIEMIECKIEGO KSIĘCIA.

Kryminalna policja berlińska otrzymała szereg doniesień o oszustwach, popełnionych przez księcia Maxa von Hohenlohe-Oehringen. Książe grasujący we wszystkich miastach niemieckich wystawiał bezwartościowe weksle i przy pomocy szeregu mistyfikacyj kredytowych nabywał kosztowne dywany, samochody, konie i klejnoty, spieniężając te przedmioty następnie poniżej ich wartości.

NOWA FUNDACJA ROCKEFELLERA.

John D. Rockefeller ofiarował uniwersytetowi stanu Kalifornja w Berkeley 1.750.000 dolarów na cele budowy i wyekwipowania „Domu międzynarodowego" podobnego do tego jaki ufundował przed kilku laty przy uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Dom ten mieć będzie 500 pokoi sypialnych, z których 300 przeznaczonych będzie dla studentów zagranicznych, bibljotekę, restaurację, czytelnie, salę gimnastyczną, salę do przedstawień i odczytów i t. d. W uniwersytecie kalifornijskim było roku zeszłego 650 zagranicznych studentów, reprezentujących 48 krajów.

LUDOŻERSTWO W PRASTAREJ EUROPIE.

Dotychczas nauka nigdy nie podejrzewała ludów Europy o ludożerstwo. Zaprzeczają temu ostatnie wykopaliska w Goldbergu w Wirtenbergji, rozpoczęte w r. 1911 i dalej prowadzone przez niemieckie towarzystwo naukowe w Berlinie, o czem ciekawą wzmiankę podano w „Vossische Zeitung" z dnia 8 b. m.

Otóż w Goldbergu wraz z licznie odnajdywanemi a potężnemi rogami rosochatemi, kośćmi jeleni, toporami zrobionemi z rogów jelenich, odpiłkami kości, rzemieniami, piłami z krzemienia i siekierami kamiennemi, odtworzyć sobie można ciekawy obraz z owej epoki, której znajomość znajduje się dopiero w zawiązku. W dołach spiżarnianych, głębokich na 3 do 4 metry, znaleziono, obok kości zwierzęcych i różnych gratów, także czaszki i kości ludzkie, w ten sam sposób potrzaskane, jak kości zwierzęce. Z tego dość pewny wniosek, że ludzie z epoki Altheimskiej byli ludożercami. Zresztą ten rodzaj ludzki miał widocznie bardzo złe obyczaje, bo grzebali swych nieboszczyków w ten sposób, że, obwiązawszy im głowę, resztę palili. Tak więc znajdowano w jednym dole same czaszki ludzkie, a w drugim kości spalone.

UZNANIE DOBROCI PRZEZ LUDOŻERCÓW.

Jedną z ofiar krwawych rozruchów na wyspach Salomona, skierowanych przeciw europejczykom, jest Anglik A. B. Tice, właściciel wielkiej plantacji kokosów. Podniósł on ogromne straty, spalono mu bowiem magazyny i fabrykę tłuszczu roślinnego.

Właściciel największej plantacji kokosów na świecie wzbudzał zawsze podziw swą wytrzymałością na klimat podzwrotnikowy i jest jedynym europejczykiem, który może mieszkać na wyspach Salomona bez narażania na szwank swego zdrowia panuje tam bowiem wieczna febra, a w miesiącach letnich moskity i olbrzymie białe mrówki są plagą nie do zniesienia. Mr. A. B. Tice zyskał sobie zaufanie tubylczej ludności, złożonej przeważnie z ludożerców. Skoro wybuchły rozruchy, zjawił się u plantatora krajowiec i oświadczył:

— Mister, nie obawi asię nic ci się nie stanie. Budynki musimy ci spalić, boś jest biały, ale nie zamordujemy cię i nie zjemy, ponieważ byłeś dla nas dobry i dawałeś chorym lekarstwa.

Rzeczy ciekawe.

WENTYLACJA OLBRZYMIEGO TUNELU.

Istniała obawa ,że niedawno skończony, olbrzymi tunel pod rzeką Hudson, łączący Nowy Jork z Jersey City, a przeznaczony nietylko dla komunikacji pieszej, lecz także dla automobilowej, może grozić poważnem niebezpieczeństwem używającym go tłumom, wobec nagromadzania się w nim gazów duszących. Obawy te wszakże okazały się płonne, czego dowiodły — jak donosi „New York Herald" — próby dokonane w tych dniach z dwoma baterjami wielkich wentylatorów, umieszczonych z obu końców tunelu. Dla wypróbowania działalności tych wentylatorów wywołano najpierw w samym środku tunelu wybuch bomb, napełnionych gazem trującym. I oto wystarczyła jedna minuta, aby nie pozostało w tunelu nawet śladu gazu, wchłoniętego całkowicie przez wentylatory. Następnie podpalono, również w środku tunelu, auto oblane benzyną. W ciągu zaledwie dwu minut ogień wygasł zupełnie sam przez się a gęsty dym, wydzielający się podczas pożaru, wchłonięty był prawie natychmiast przez wentylatory. Powietrze więc w tym tunelu długości kilku kilometrów, nawet w razie znajdowania się w nim tysięcy osób i setek aut, jest wprost idealne, dzięki zdobyczom techniki nowoczesnej.

PRZESĄDY O ZAJĄCU.

Z pośród szeregu przesądów związanych z historją zająca, najciekawszy jest ten, który każe wystrzegać się zajęczego mięsa jako ujemnie działającego. Nietylko muzułmanom i żydom zabronione jest spożywanie potrawy z zająca, w Bretanji dawniej wystrzegano się jej również. Niegdyś używano zająca do rozmaitych celów lekarskich, np. popiół ze spalonego w całości zająca leczył odmrożenia, nacieranie krwią usuwało czerwoność i choroby oczu, zaś mózg wcierany w dziąsła niemowląt, ułatwiał ząbkowanie. Przyłożenie do rany futra zajęczego tamowało krew, a jego czaszka czyściła i bieliła zęby. Przesądy te utrzymywały się jeszcze w niektórych wioskach francuskich, ale zanikają już coraz szybciej.

CZEM SIĘ ŻYWIĄ JESIOTRY?

Koło Harlem, nad Renem dwaj rybacy złowili wspaniałego, ośmiofuntowego jesiotra, którego po godzinnej walce wyciągnęli na brzeg. Pomiędzy rozmaitymi przedmiotami, które znaleźli w jego żołądku, był krzyż żelazny pierwszej klasy, z wyrytem nazwiskiem pewnego sierżanta, weterana wojny, który zniknął był przed siedmiu laty.

ELEKTRYCZNOŚĆ A ŚMIERĆ.

Dowiedzionym jest fakt, że za pomocą prądu elektrycznego można niektórym stworzeniom przywrócić życie. Konająca już sikorka, do której przyłożono drut elektryczny, stanęła znów na nogach, zatrzepotała skrzydłami i oddychała jeszcze przez 8—10 minut. Zelektryzowana głową wołu, odcięta od tułowia, otworzyła oczy, rozdęła nozdrza i potrząsnęła uszami, jakgdyby zwierzę jeszcze żyło. To samo doświadczenie zastosowano do nieżywego konia, którego wierzganie o mało nie raniło obecnych.

Czeskosłowaccy burłacy.

ECHA NADWOŁŻAŃSKIE WŚRÓD STAWÓW TRZEBOŃSKICH.

Raz na rok pojawiają się w Czechosłowacji burłacy. Skąd... Czy może z nad Wołgi?... Bynajmniej, nie są to burłacy nadwołżańscy, których w literaturze uwiecznił Maksym Gorkij, a na płótnie znany artysta-malarz Ilja Ropin, których na ekran przeniósł w porywających, realistycznych obrazach reżyser filmowy Cecil de Mill. Burłacy czeskosłowaccy nie chodzą w łachmanach... Nie są to ludzie, którzy raz na rok wędrują nad brzegi rzek, kiedy nic innego w życiu znaleźć nie mogli. I nie ciągną na linach ciężkich łodzi i berlinek, lecz mało czółenka na stawach trzebońskich w Czechach południowych. A jednak ich podobieństwo do znanych burłaków z nad Wołgi jest tak uderzające, że mimowoli, patrząc na ich pracę co dzienną, odnosimy wrażenie, iż stoimy gdzieś hen daleko na brzegu potężnej Wołgi.

Burłacy czeskosłowaccy to właściwie rybacy państwowej administracji stawów trzebońskich. Historja rozległych tych stawów, których ilość wynosi 300, sięga do XVII-go stulecia. Wówczas to bowiem na dobrach starodawnego rodu szlacheckiego Rużów zaczęto wielkim wysiłkiem budować pierwsze stawy, które z biegiem czasu stały się tak poważnym czynnikiem w czeskiem gospodarstwie rybnem. Nie są to więc stawy naturalne, lecz sztuczne, z wysokiemi groblami, usypanemi w XVI stuleciu bądź to przez niewolników, bądź też przez wyrobników. W ten sposób powstał w okolicach Trzeboni cały system stawów, z których największy, t. zw. Rożemborski zajmuje obszar 489 hektarów.



Dzięki energji i usilnej pracy regenta dóbr Rużoborskich, J. Krcina, który nie szczędził wysiłków, by stawy trzebańskie postawić na poziomie jaknajwyższym, posiada dziś Czechosłowacja gospodarstwo rybne tak znakomicie prosperujące, że stanowi ono bardzo poważny czynnik w życiu gospodarczem kraju. Rząd czeskosłowacki, znakomicie sobie uświadamiający doniosłą rolę gospodarczą stawów trzebońskich, otacza je szczególną opieką, dążąc systematycznie do stworzenia tu wzorowego gospodarstwa rybnego, dającego już dzisiaj około **3.000 centnarów metrycznych ryb rocznie**. W pobliżu Trzeboni, w miejscowości Vodnany założył rząd fachową szkołę dla rybaków, w której kształcą się właściciele stawów trzebońskich.

—

Burłacy południowo-czescy zachowali po dziś dzień swe stare tradycyjne zwyczaje. Panuje wśród nich dyscyplina ściśle wojskowa, podzieleni są na mniejsze oddziały, t. zw. bastjony. Rybacy zwyczajni nazywają się piechurami, naczelnicy bastjonów — „bastyrzami", a wódz naczelny — „fiszmajstrem". Fiszmajster kieruje całym połowem, odbywającym się ściśle według jego rozkazów. Przygotowania do połowu trwają niekiedy po kilka tygodni. Wodę ze stawów wypuszcza się w trzech czwartych ich pojemności, a następnie „piechurzy" zarzucają sieć. Na rozkaz „fiszmajstra" piechurzy szybko ściągają sieć, a następnie małemi siateczkami wyławiają ryby, które niezwłocznie ważone są na starodawnych wagach miedzianych, segregowane według wielkości wrzucane do wielkich beczek, w których przewożone są następnie do Trzeboni.

Połów ryb w większych stawach, naprzykład w Rożmborski lub Stankowskim odbywa się raz na trzy lata. Nietrzeba chyba specjalnie zaznaczać iż połączone to jest z wielką uroczystością, na którą gromadnie przybywają mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek. Tegoroczny połów ryb w Trzeboni odbył się przed kilku dniami w obecności dziesiątek tysięcy widzów. Z Pragi przyjechały dwa specjalne pociągi, jeden z młodzieżą szkolną, drugi z wybitnymi przedstawicielami czeskosłowackiego świata publicznego i członkami zagranicznych urzędów dyplomatycznych. W imieniu ministerstwa rolnictwa obecny był przy połowie minister dr. Srdinko.

Na groblach dookoła stawów ustawili swe stragany ruchliwi kupcy, którzy sprzedawali tu słodycze, ciepłe parówki i kawę. Brak było jedynie jeszcze straganu, w którym sprzedawanoby smażone świeże ryby...

—

Burłacy z nad Wołgi zwykli śpiewać przy pracy śliczne piosenki ludowe. Burłacy trzebońscy pod tym względem zasadniczo różnią się od swych kolegów rosyjskich. Nie śpiewają oni, gdyż... nie mają na to czasu. Już wyżej zaznaczyliśmy, że zasadniczą cechą gospodarstwa trzebońskiego jest racjonalność, — a przy racjonalności oczywiście mało jest czasu na koncertowanie. Za to na grobli nad stawem siedział przez cały czas jeden z licznych przedstawicieli słynnych „dudaków czeskich", który na swym oryginalnym instrumencie wygrywał smętne melodje ludowe. A burłacy pod takt jego muzyki bez przerwy przez trzy dni oddawali się swej żmudnej pracy. Że praca ta była owocna, wynika najlepiej z rezultatu tegorocznego połowu, wyrażającego się cyfrą 1.000 centnarów metrycznych.

Wieczorem po ciężkiej pracy „piechurzy" wraz z „dudakami" udali się do miejscowych wyszynków, gdzie uroczyście obchodzono stypę za namiętnie schwytanych karpi i szczupaków. A ci z pośród nich, którzy jeszcze nie mieli możności założyć swego własnego ogniska domowego zarzucali po raz trzeci sieci na przedstawicielek płci pięknej, by schwytać jakąś „złotą rybkę". A przyznać trzeba, że szczęście im zazwyczaj sprzyja. To też w gospodach trzebońskich przez całą noc hucznie jest i żywo. Dzielni piechurzy do rana prowadzą do tańca nadobne trzebonianki, którym nie jest obcy ani charleston ani black bottom...

Nasz dział radjowy.

SKRZYNKA POCZTOWA.

(Wskazówki i porady Radjoklubu R. K. Z. w Sosnowcu, ul. Jasna 26).

(ar.) Korzystając z inicjatywy miejscowego Radjoklubu R. K. Z., a mając na względzie wygodę szerokich rzesz radjoamatorów i posiadaczy aparatów, został rozszerzony nasz dział radjowy i wprowadziliśmy specjalną „Skrzynkę pocztową" która ma służyć naszym Czytelnikom, jako sposób uzyskania fachowych porad radjotechnicznych i wyjaśnień w sprawach związanych z radjofonją.

„Skrzynka pocztowa" jest prowadzona przy poparciu naszego Radjoklubu, przez jego wydział techniczny.

Na tem miejscu znajdą zainteresowani odpowiedzi na przesłane zapytania w kwestjach związanych ze złem funkcjonowaniem aparatu, przeszkodami w odbiorze audycji, ewentualnie przeróbką odbiornika i t. p.

Zapytania prosimy kierować piśmnie do Redakcji „Kurjera Zachodniego", przyczem na kopercie należy wyraźnie zaznaczyć „Dział radjowy".

PROGRAM RADJOWY
na niedzielę, dnia 13 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 12.10 koncert z Filharmonji warszawskiej poświęcony twórczości Romana Statkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, kwartet smyczkowy Filh. warsz. Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) i Lucyna Robowska (fort.). W programie: Wstęp do opery „Marja". Dwie arje z opery „Filenis", preludjów fortepianowych op. 37, kwartet smyczkowy op 38 Nr. 1. Godz. 15.15 popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jan Dworakowski (skrz.), Mieczysław Salecki (śpiew). Godz. 17.20 rozmaitości, wygł. p. Ludwik Lawiński. Godz. 17.40 audycja literacka „Piosenki ułańskie", obrazek wojenny w 3-ch częściach — Witold B. Unikiewicza. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Julja Mechówna (śpiew), Roman Totenberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Kraków, 422 m. Godz. 12.10 transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej. Godz. 18.45 odczyt p. t. „Ze wspomnień o Wyspiańskim, wygł. dr. H. d'Abancourt. Godz. 20.30 Koncert. Wykonawcy: pp. Zofja Umlauffówna, Mieczysław Perkowicz, art. opery lwowskiej (śpiew), Andrzej Komorowski (wiolonczela), Mela Neuger (fort.). Akompanjament do śpiewu: dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

Poznań, 344.8 m. Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prał. Prądzyński. Chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. Godz. 17.30 transmisja z auli uniw. Akademja w dniu święta młodzieży. Godz. 18.30 audycja dla dzieci, wykonają: pp. W. Trojanowska i Z. Noskowski. Godz. 20.30 koncert muzyki polskiej. Udział biorą: Marja Szrajberówna (skrzypce), Bogna Milska (sopran), art. opery Antoni Warchalewski (baryton), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian).

Samochody ciężarowe 3 — 5 to.

Wozy do skrapiania ulic, pojemności 5.000 ltr.

Zamiatacze ulic,

Z FABRYKI

KRUPP, ESSEN,

i HENSCHEL & SOHN, CASSEL.

KAROL REICHMANN

Katowice, ul. Stawowa 5. Tel. 253.

Generalny przedstawiciel na Zagłębie Dąbrowskie

poszukuje zasobnych w kapitał podzastępców.

7267

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż już nadeszła znana w całym świecie ze swej dobroci angielska

HERBATA LYONS'a

i jest u mnie do nabycia

5533

EMIL WOŹNIAK

Dąbrowa Górnicza.

Skład broni i rowerów

WŁADYSŁAW BIAŁAS

Telefon 900 Sosnowiec, 3 Maja 8

Posiada na składzie: Broń i amunicje do wszelkich systemów i kalibrów. Rowery i części do nich. Przybory podróżne, myśliwskie, do rybołówstwa i sportowe we wszystkich jego gałęziach. Wózki, rowerki, drezynki i samochody dziecinne, oraz wielki wybór zabawek dziecinnych. Instrumenty muzyczno-symfoniczne i gramofony. Srebro, platery i galanterja żelazna oraz maszyny do szycia wraz z częściami zapasowemi. 7161-3

Zastępstwo wytwórni krajowej „Patefonów" i płyt gramofonowych

PERFIX 60%

samodziałający środek do prania

D. CZWIKLITZER — KATOWICE.

Tel. 406 UL. 3-go MAJA 18. Tel. 405

PAROWA FABRYKA MYDŁA. 5977

POSADĘ

otrzymasz jeżeli ukończysz kurs pisania na maszynach.

Zapisy codziennie w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 5-36. 7320

Opatrujcie swoje okna na zimę specjalną

WATĄ DO OKIEN.

Oszczędność na opale bardzo duża.

Skład Fabryczny T-wa „Siła" ul. Kościelna, Hale Rozwoju. 7319

Motor elektryczny

5 — 8 K. M. na 220 wolt może być używany lecz w dobrym stanie 7309

zaraz kupię.

Zgłoszenia do Cegielni parowej A. ZIELIŃSKI w Zagórzu

MIÓD PSZCZELNY

patoka kuracyjny czysty bez domieszek, ostygły pod gwarancją z własnej jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 klgr 15.50 zł. 10 kgr 29 zł., 20 klgr. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową, wysyła za pobraniem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 6935-9

Pokój

w śródmieściu nadający się pod biuro zaraz do wydzierżawienia tanio.

Wiadomość w Księgarni „Polonja", Sosnowiec. Tel. 5 36. 7318

5 kg. miodu lipcowego 15 zł.

w sklepie E. ZIELEŃCA w Rozwoju. 7317

OGŁOSZENIE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8-miu zainstalowanych żarówek po 25 watów, uproszczoną taryfę bezlicznikową, opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystnia dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwala odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60 watów
w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku złotych	-90	50	2 40	3 60
maju, czerwcu i lipcu złotych	-45	-75	1 20	1.80
listopadzie, grudniu i styczniu złotych	1 50	2.50	4 00	6 00

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą uledz zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1.
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel 165
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 2, tel. 78
Domański Wiktor, Sosnowiec, Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul Piłsudskiego Nr. 8, tel. 136.
Goetze Józef, Roździeń k/Szopienic.
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 18 tel. 210
Ingster Józef, inż. Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9 tel. 113
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul Piłsudskiego Nr. 20.
Pałucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna Nr. 2.
Polski Związ. Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. Nowopogońska Nr. 24
Powszechne Tow. Elektr. Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6, tel. 76
Trzęsimiech Stanisław Sosnowiec, ul. Barbary Nr 14 tel. 724
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego Nr 6. tel. 170
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 36 tel. 562.
„Siemens" Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, Dęblińska, Nr. 1, tel. 615,
Skorus Jan, Sosnowiec, Grochowa, Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, Kołłątaja Nr. 50

Posady i prace.

Potrzebny dozorca domu. Sosnowiec. Piłsudskiego 46. w średnim wieku żonaty rodzina mała. 7 75 2

Potrzebna ekspedientka do wędliniarni Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 7271

Młodych ludzi początkujacych i mających zamiłowanie w dziale mechaniki precyzyjnej i zegarmistrzowskiej, poszukuje firma w Zagłębiu Dąbrowskiem Szczegółowe oferty z powołaniem się na referencje kierować do administracji niniejszego pisma sub. „Zagłębie“ 7230-2

Młoda inteligentna z praktyką ekspedientka poszukuje zajęcia. Zgłoszenia administracja „Kurjera Zachodniego“ Ekspedientka 7303

Pracownica biurowa skromnych wymagań z kilkuletnią praktyką biurowa potrzebna. Oferty uprasza się składać do Administracji Kurjera w Sosnowcu pod „pilna“. 7308

Przyjmę ucznia do zakładu fryzjerskiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 60. Pytlik 7302

Służąca wykwalifikowana potrzebna zaraz. Zgłaszać się ze świadectwami w niedzielę 3-5 Dęblińska 7 Stróż wskaże 7297

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam magiel. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 108. 7273

Szyny budowlane i drut kolczasty poleca H. Pfeffer. Będzin Małachowskiego 33, wejście przez podwórze młyna 7132-5

Miód naturalny kuracyjno odżywczy pięciokilogramowa blaszanka 15 złotych. Grzyby prawe białe 20 złotych kilogram. Najtańsza sprzedaż w Zagłębiu Koziołkow jędryczek. 7305 19

Okazyjnie do sprzedania maszyna bębenkowa kryta z czterema szufladami, i czółenkowa Singera za 150 złotych Sosnowiec, Sielecka 27 5 7306

Sprzedaje najnowsze urządzenia kuchenne oraz meble używane za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Warszawska 22. Borzykowski. 7310

Sprzedam auto „Ford“ Nr. 2562 chodzi. Sosnowiec, Będzin Dąbrowa Wiadomość Będzin Furmańska 20

Do sprzedania kolumny wysokość 3 m. Szajby szybowe duże i małe powyższe materjały znajdują się na kopalni Łagisza. Ceny bardzo niskie 7313

Poszukuje magiel w dobrym stanie. Zawiadomić B. Szwajcer Sosnowiec Modrzejowska 12 7316

Gramofony, patefony, nowe modele. Wielki wybór płyt krajowych i zagranicznych Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta“ Warszawa, Marszałkowska 104. 7118 4

Do sprzedania zaraz sklep spożywczo-kolonialny i pokoj z kuchnią w dobrym punkcie. Wiadomość w filji „Kurjera Zachodniego“ w Zawierciu. 7272-4

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 7189-15

Gramofon szafkowy, lukusowy zupełnie nowy z płytami do sprzedania. Wiadomość firma „Informator“ Sosnowiec ul. 3 go Maja 23. 7193

J. P. Banasik Sosnowiec, Orla 18 pracownia i skład mebli posiada do nabycia na dogodnych warunkach całkowite umeblowania pokoi oraz otomany i kozetki kryte towarami w różnych gatunkach i kolorach. Również przyjmuje się zamówienia. 7301-7

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielce Narutowicza 20 Harlak. 7299

Najmodniejsze pasy i biustonosze z różnych materiałów: batystu gumy i trykotu Pasy lecznicze. Pasy od 10-ciu biustonosze od 4-ch Rozalja Sosnowiec, Dęblińska 11 7296

Auto „Protos“ 10x30 sześcio osobowe sprzedam w bardzo dobrym stanie. Katowice, Rynek 12, Dulowski. 7280

Jadalnię ciemną, sypialnię jasno dębowa okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Ciasna 12 sklep. 7278-2

Zakład fryzjerski w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Sielecka 8 7251-3

Różne.

Zespół smyczkowy dobrze zgrany może przyjmować zamówienia na bale, wieczory taneczne i przedstawienia zarówno jak i zespół orkiestry dętej. Wiadomość w Zarządzie Straży Pożarnej fabr. Hulczyńskiego. 7242-4

Lokale.

Młody energiczny wydzierżawi sklep kawiarnię i t. p. lub obejmie kierownictwo takowego. Łaskawe oferty do Kurjera pod „Zawodowy kupiec“ 7311

Wynajmę 3 pokoje biurowe. Również na mieszkanie Wiadomość Tel. 1-41 7287

Urzędnik poszukuje umeblowany pokój wraz z utrzym całodzien. Sosnowiec, Małachowskiego 9 Skrzynka pocztowa 130. 7292-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespodencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 7120-8

Cech fryzjerów w Dąbrowie otwiera kursa wieczorowe ondulacji Zapisy przyjmuje Starszy Cechu Stanisław Opielak Dąbrowa Sobieskiego 7233-3

Lekcji stenografji i pisania na maszynie udzielam. Sosnowiec, Kilińskiego 35 m. 4. 7304

Koncesjowane kursy kroju i szycia Zahorowskiej. Po ukończeniu świadectwo Piłsudskiego 18. 7195

Dywanów, ręcznego tkactwa, ..nek, malowania na tkaninach, robót włóczkowych Uczą Kursy Mroczkowskiej-Piradoff, Katowice plac Miarki 3. Zapisy codziennie. 7290

Kroju i szycia Uczą Kursy Mroczkowskiej-Piradoff, Katowice plac Miarki Nr. 2 II piętro Zapisy codziennie od 1-3. 7291

Kursy kroju, szycia krawieczyzny bielizny naftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 7298

Mężczyznę lub panienkę wyuczę buchalterji—pisania na maszynie za wypożyczenie zł, 1000—kilka miesięcy ewentualnie skromną pensję. Oferty „Biuro“ „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec 7191

Zgubione dokumenty.

Lender Machel rocznika 1902 z Olkusza, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów oraz dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie. 7260 4

Korczak Bolesław zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat Sosnowiec 7280

Skradziono patent Perli Zabner weksle blanco podpis: Sz. Kolin 7294

Aleksy Krupa zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa, wyciąg z ksiąg ludności przez gm. Rokitno. 7290-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 .
W tekście, w kronice	50 .
Za tekstem . . . 5	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
(do 80 .)	25 .
(do 100 .)	30 .
(ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. **Katowice:** REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-34.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.